

poradnik BIBLIOTEKARZA

Listopad

11/2000

- LUCJAN BILIŃSKI: Od Gutenberga do książki w wydaniu internetowym
- Obrazki z Internetu i co z tego wynika
- Bibliotekarze ostrołęccy na Wileńszczyźnie
- Katyń. Zestawienie bibliograficzne



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

NOWOCZESNE CENTRUM
INFORMACYJNE SZKOŁY

BIBLIOTEKA SZKOLNA MOL

JEDYNY KOMPUTEROWY PROGRAM BIBLIOTECZNY

**zalecany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej
dla bibliotek szkolnych**

**- w zestawie zalecanych
środków dydaktycznych nr 0140**

WYKONANY SPECJALNIE DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH

**POSIADA WSZYSTKIE
FUNKCJE POTRZEBNE
W BIBLIOTECE
SZKOLNEJ**

**PONAD 1700 SZKÓŁ
KORZYSTA
Z PROGRAMU**

ZYSKASZ NA CZASIE - JUŻ ZACZNIJ PRACĘ Z "MOLEM"



MOL Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl



VULCAN

ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

51-657 Wrocław
ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01
fax (071) 348 01 03
e-mail: vulcan@vulcan.edu.pl

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE**
- Lucjan Biliński** 3 Od Gutenberga do książki w wydaniu internetowym
Mikołaj Ochmański 9 Obrazki z Internetu i co z tego wynika
Wita Szulc 11 Biblioterapia z Internetu
- RELACJE**
- Irena Borecka** 14 Książka bez barier
- Świat bibliotek*
Hanna Gawrońska 15 Bibliotekarze ostrołęccy na Wileńszczyźnie
- RECENZJE**
- Małgorzata Kisilowska** 18 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
(oprac. J. Chruścińska)
19 Czytajmy i szanujmy wspomnienia
- KSIĄŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
Izabela Kiełtyk 20 Problemy dzieci „sprawnych inaczej” we współczesnej prozie „dziecięco-młodzieżowej”. Cz. 2. Literatura obca
Elżbieta Żuchowicz 22 Na dziesięciolecie Izby Pamięci Marii Kownackiej
- Nowy leksykon czasopism bibliotekarskich*
Władysław Michnał 24 „Bibliotekarz Zachodniopomorski”
- Salon Pisarzy*
Ewa Ludian 25 Stefan Bratkowski – pisarz republikański
- BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO**
- Lidia Staszak** 25 Jubileuszowe refleksje
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Mirosława Michalek** 27 Katyń. Zestawienie bibliograficzne w wyborze
- Prawo biblioteczne*
Zdzisław Gębołyś 29 „Co za dużo to niezdrowo?” [o ochronie danych osobowych w bibliotekach publicznych]
- Listy* 30 Wokół bibliotek powiatowych w Małopolsce
- INFORMACJE ● KOMUNIKATY ● DONIESIENIA** 32

W tym roku obchodzimy 600-lecie urodzin Jana Gutenberga (ok. 1400-1468) – wynalazcy druku. W 1455 r. ukazuje się książka, jakiej dotąd nie widziano – łacińska Biblia, po 42 wiersze w dwóch kolumnach, wydana przez J. Gutenberga i J. Fusta. Z tej okazji dwa ostatnie numery „Poradnika” br. będą nawiązywały tematycznie do tego ważnego, nie tylko dla środowiska ludzi książki, ale i całej ludzkości – jubileuszu. Nie musimy przekonywać czytelników naszego czasopisma, iż wynalezienie druku miało niezwykłe znaczenie dla rozwoju całej cywilizacji światowej. Książki stały się powszechniejsze, wzrosła liczba egzemplarzy danego wydania, spadła również ich cena. Tworzyły się środowiska czytelnicze.

Artykuł Lucjana Bilińskiego pt. „Od Gutenberga do książki w wydaniu internetowym”, rozpoczynający numer listopadowy – to swoista historia książki „w pigułce”, w którym autor śledzi przemiany książki na przestrzeni wieków. Wychodząc z założenia, iż bibliotekarze na ogół dobrze orientują się w etapach historycznego rozwoju książki L. Biliński koncentruje się na książce współczesnej – w wydaniu elektronicznym. Nowa postać książki pokazana jest w szerokim kontekście problematyki multimedialnych w świecie i w Polsce. Tego tekstu nie trzeba Państwu specjalnie rekomendować – jest to znakomity materiał nie tylko dla celów kształcenia i doskonalenia zawodowego. Z tym opracowaniem koresponduje artykuł Marii Wilczek pt. „O Biblii Gutenberga i jubileuszu”, z którym czytelnicy będą mogli zapoznać się dopiero w numerze grudniowym.

Z książką dawną nie rozstajemy się również przy problematyce internetowej, która nie jest modą, ale koniecznością we współczesnym bibliotekarstwie. Biblioteki odkrywają coraz częściej, że Internet to wygodny środek komunikowania się z użytkownikiem i odwrotnie. Michał Ochmański w „Obrazkach z Internetu” porusza w formie refleksji problemy zbiorów bibliotecznych w kontekście cyfrowego zapisu obrazu – na przykładzie bibliotek światowych. Wskazuje na praktyczną stronę komputera przy tworzeniu elektronicznych wersji cennych kolekcji: rękopisów, starych druków, rzadkich książek i Internetu, wykorzystywanego również do promocji biblioteki. Internet to nowa wizja usług bibliotecznych, która nas nie ominie.

Artykuł prof. Wity Szulc – oparty na tekście Noli Kostner Aix tylko pozornie wiąże się z Internetem. Dotyczy przede wszystkim problemów biblioterapii, podając w sposób maksymalnie skrótowy i jednocześnie przejrzysty jej definicję, zakres kompetencji, cele, metodykę i realizację.

Z tą problematyką wiąże się relacja Ireny Boreckiej z ogólnopolskiego seminarium pt. „Książka bez barier”. Celem tej wrześnieowej narady było uświadomienie bibliotekarzom jak wiele różnego rodzaju barier społecznych, kulturowych i psychicznych pokonują ludzie z niesprawnościami, aby uczestniczyć w procesie czytelniczym. Biblioteki wciąż nie są w pełni otwartymi placówkami dla tej kategorii czytelników. Jest jeszcze wiele w tym zakresie do zrobienia. Problematykę dzieci sprawnych inaczej analizuje na wybranych przykładach współczesnej literatury obcej Izabela Kiełtyk (cz. 1 w nr 10). Materiał ten z powodzeniem może być wykorzystywany w praktycznej działalności bibliotecznej. Podobną funkcję pełni bibliografia nawiązująca do 60. rocznicy Zbrodni Katyńskiej zawarta w dziale > Warsztaty Czytelnicze <.

Szczególnie gorąco zachęcam do lektury osobistych, pełnych ciepła i uczuć refleksji wspomnieniowych Lidii Staszak o nauczycielach wykładających w ciągu minionego czterdziestolecia w „Sorbonie Wrocławskiej”, czyli Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu – szkole obchodzącej jubileusz 40-lecia działalności.

Władze Szanownych Czytelników polecam wciąż aktualne rozważania Zdzisława Gębolyśa o ochronie praw osobowych w bibliotekach publicznych. Problemem bibliotek jest właściwe zarządzanie danymi osobowymi, właściwe zabezpieczanie zbioru danych w dostępie do nich osób nieupoważnionych. Autor postuluje dostosowanie ustawy o bibliotekach do ustawy o ochronie danych osobowych.

Życzę milej lektury numeru listopadowego

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

W następnym numerze:

- Bogdan Klukowski: Polska we Frankfurcie
- Grażyna Lewandowicz: Wokół bibliotek publicznych dla dzieci
- Stanisława Mazur: Działalność kulturalna i oświatowa biblioteki powiatowej oraz jej lokalne uwarunkowania
- Maria Wilczek: O Biblii Gutenberga i jubileuszu

Od Gutenberga do książki w wydaniu internetowym

LUCJAN BILIŃSKI

U schyłku drugiego tysiąclecia zmieniła się postać książki, a także przybliżył się dostęp do jej treści. W konsekwencji tych zmian bardzo różnicowali się użytkownicy biblioteki. W wielu krajach mamy już czytelników zdalnie korzystających ze zbiorów bibliotecznych. Ogromną karierę zrobiła w ostatnich latach informacja elektroniczna. Do tych zmian musi dostosować się biblioteka, już nie tylko dlatego, żeby stać się nowoczesną, ale po prostu po to, by nadal istnieć i być funkcjonalną.

Aby przypomnieć historię książki od inkunabułu do jej zapisu w technice cyfrowej, proponuję jeszcze raz prześledzić drogę, którą przeszła.

Zaczęło się od wynalazku Gutenberga

Wynalazek druku, udokumentowany wydaniem przez Jana Gutenberga drobnych druków w latach 1439-1445, był przełomem dla całej cywilizacji. Jego wynalazek polegał na sporządzeniu aparatu do odlewania czcionek, zestawieniu ich w kolumny oraz skonstruowaniu prasy do odbijania dowolnej liczby kart z jednego składu. Istotą wynalazku było więc zastosowanie ruchomych czcionek, co przyczyniło się do wzrostu liczby wydawanych książek. Dziś powiedzielibyśmy, że to takie proste i jednocześnie genialne. Jednak żeby osiągnąć końcowy efekt trzeba było przedtem wyciskać w miękkim metalu, przy pomocy twardego stempla, form, z których można było uzyskać dowolną liczbę czcionek. Oryginalnym wkładem Gutenberga dla osiągnięcia końcowego dzieła, jakim było wykonanie druku, było opracowanie składu chemicznego stopu odlewniczego i farby drukarskiej.

Drobne, popularne druki Gutenberga, wykonane niewyrobioną czcionką (zwaną czcionką donatów) były tylko zapowiedzią wykonania monumentalnego, dwutomowe-



go druku – *Biblii 42-wierszowej*. *Biblia*, wydana w 1455 r. w 200 egzemplarzach na pergaminie oraz w części nakładu na papierze¹, odznaczająca się mistrzostwem wykonania, była arcydziełem sztuki typograficznej.

Druki wydane do roku 1500 włącznie są owocem początkowego stadium rozwoju typografii, stąd wywodzi się ich nazwa – *inkunabuły* (od łacińskiego słowa *incunabula* – powijaki, początek). Ich charakterystyczną cechą jest zależność od rękopisu, dostrzegamy w nich wyraźne naśladownictwo kodeksów rękopiśmiennych. Tych cech wyzbyły się już druki XVI-wieczne, uznawane do dziś za normę pięknego druku.

Najślawniejszym typografem XVI wieku był Krzysztof Plantin z Antwerpii, mistrz druków o treści naukowej, literackiej i liturgicznej. Plantin wydał około 1500 tytułów,

¹ Jeden egzemplarz papierowy *Biblii* znajduje się w Polsce w zbiorach Biblioteki Seminaryjnej w Pelplinie.

a jego warsztat pełni nadal rolę muzeum książki i drukarstwa².

Drukarnstwo XVII-wieczne nastawione na zwiększenie liczby wydawanych książek, zwłaszcza w odniesieniu do literatury popularnej, cechuje obniżenie przeciętnego poziomu typograficznego. Książka barokowa ma przeładowane zdobnictwo, duży format, okazałą oprawę. Wiek XVIII przyjmuje styl neoklasycyzmu, wzbogaca i różnicuje formy książki, doskonalą je pod względem graficznym.

Zwiększone zapotrzebowanie na książkę prowadzi nie tylko do doskonalenia techniki jej druku, ale także do poszukiwań nowych technologii produkcji papieru. Aż do początków XIX wieku był to papier tzw. szmaciany, zwany też długowłóknistym. Rozwój produkcji papieru przez całe wieki uzależniony był w bardzo dużym stopniu od podaży najważniejszego surowca – szmat. Istnieje nawet pogląd, że w XIV wieku o zwiększonej produkcji papieru zdecydowała zaraza dżumy – tzw. czarna śmierć, która spowodowała skierowanie milionów ubrań i kobierców po zmarłych na przerób papieru³.

Ermenteré und gefärbtes
EDYKT
zum Besten der einländischen Papier-Mühlen
Lumpen, noch Papier = Späne,
Abschnitel von Pergament
und andern Hauten,
Schaaf-Züffe und andere zum Einmachen
erforderliche Materialien,
wie sie bey uns zu haben seyn, und
zu haben seyn, und zu haben seyn.
De Dato Berlin, den 16. Octobr, 1777.
Ponowiony y zaoftrzony
EDYKT,
dla własney potrzeby Papierny Krawiarych
Galgany, ani Papirowe wiory,
Obrzezki Pergaminowe
lub też z innych skor okrawki,
Owczé nogiy inne na przygotowanie klejny
zdańce się rzeczy
podług tu polskowian
nie były wyuczony y gotowany u nas
De Dato w Berlinie dnia 16. Października, 1777.
w Kurdyganie,
w Drukarni przy Królewskim Uniwersytecie - Drukarni w Janie Jakubie Krawiary.

Aby zatrzymać w kraju ceny surowiec do produkcji papieru podejmowane były różne działania, także natury administracyjno-prawnej. Należał do nich m.in. Edykt z 16 października 1777 r. zakazujący eksportu szmat oraz innych surowców dla papiernictwa, wydany w Berlinie, a opublikowany w Kwidzynie w języku niemieckim i polskim.

Nowa era produkcji papieru swoje początki wiąże z wynalezieniem maszyny do formowania tzw. wstęgi papieru bez końca, zwiększającej znacznie rozmiary jego produkcji. Podaż szmat nie nadążała za możliwością ich przerobu, co spowodowało uzupełnienie tego podstawowego surowca, szkodliwym dla trwałości papieru ścierem drzewnym. Jako kleju używa się produktu z kalafonii osadzonego na włóknie kwasnym siarczanu glinu.

Zły i ciągle pogarszający się stan XIX i XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z powodu ich zakwaszenia jest od szeregu lat przedmiotem zainteresowań środowisk naukowych, a także określonych działań centralnych władz administracyjnych.

Książki i dokumenty wykonane na kwaśnym papierze ulegają w ciągu 80 do 100 lat całkowitemu zniszczeniu. W celu ratowania tych zagrożonych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych przyjęty został „Wieloletni program rządowy – kwaśny papier”, obejmujący okres od 2000 do 2008 roku⁴.

Nowa postać książki

Zmiana kształtu, formy i techniki wydawania książki zapoczątkowała rozwój elektroniki. Pojawiły się pierwsze książki na nośnikach magnetycznych. Była to już totalna zmiana formy książki, a nie tylko jej wyglądu i poziomu edytorskiego, jaki miał miejsce w kolejnych stuleciach.

Książka i czasopismo utraciły swoją wielowiekową, pierwszoplanową pozycję, ponieważ druk przestał być jedynym środkiem społecznej komunikacji⁵. W ostatnich latach pojawiła się na polskim rynku wydawniczym książka elektroniczna, której rozwój

² Lucjan Biliński: *Antwerpskie Muzeum Plantina-Moretusa i jego polonika*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 7 s. 10-13.

³ Charles Van Doren: *Historia wiedzy od zarania dziejów do dziś*. Warszawa 1996 – 511 s.

⁴ Lucjan Biliński: *Ratowanie zagrożonych zbiorów bibliotecznych*. „Poradnik Bibliotekarza” 2000 nr 5 s. 9-11.

⁵ Radosław Cybulski: *Schylek ery Gutenberga?* „Nowe Książki” 1996 nr 10 s. 78-79.

jest nieporównywalnie szybszy niż rozpowszechnianie wynalazku Gutenberga. Obecnie alternatywę dla publikacji drukowanych stanowi technologia dysków optycznych umożliwiająca zapis wielotomowego wydawnictwa na jednym krążku. Ów krążek oferuje odbiorcy jednocześnie tekst, ruchomy obraz, zapis dźwiękowy, a przy tym swobodę dobierania i zestawiania informacji pod dowolnym kątem.

Bibliotekarze na ogół dobrze się orientują kiedy pojawiła się książka barokowa i jak ona wyglądała, czym charakteryzował się typ książki zwany „elzwirem”, znają rodzaje czcionek używanych w przeszłości, natomiast podejrzewam, że mieliby kłopoty z dokładnym określeniem przełomowych wydarzeń współczesnych, towarzyszących książce elektronicznej. Przypomnijmy je, bo pozwolą one zrozumieć to, co nas czeka w związku z upowszechnieniem Internetu.

Multimedia na świecie

W Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych najlepszym okresem dla multimedialnych były lata 1992-1993. Rynki wydawnictw elektronicznych rozwijały się wtedy bardzo dynamicznie. CD-ROM-y trafiły na półki księgarskie i chociaż nie zastąpiły tradycyjnie wydawanej książki, bo prawdopodobnie nigdy jej nie zastąpią, to stały się źródłem aktualnej, atrakcyjnie przedstawianej wiedzy. Dzięki połączeniu nauki z przyjemnością, krążki CD-ROM-ów uczyły – bawiąc. Swego rodzaju mistrzostwo w multimedialnych osiągnęła firma Dorling Kindersley, która stworzyła serię takich tytułów, jak: *Encyklopedia przyrody*, *Mój pierwszy słownik*, *Atlas świata*, *Historia powszechna*. Sprzedaje ona licencje na tłumaczenie tych opracowań różnym wydawnictwom z całego świata.

Większość firm oferuje dyski o charakterze popularnym z różnych dyscyplin nauki. Obok publikacji popularnonaukowych oraz encyklopedyczno-słownikowych dużym zainteresowaniem cieszą się programy na CD-ROM-ach dla dzieci. Gry i zabawy geograficzne, przyrodnicze czy historyczne przyciągają bogatą kolorystyką, dynamiką, atrakcyjnym przedstawieniem tematu.

W 1997 r. dała się zaobserwować tendencja do specjalizacji. Wydawcy skupiają się coraz częściej na bardzo wąskim zakresie

tematycznym. Nasylenie rynków zachodnich spowodowało, że poszukuje się nowych metod dystrybucji i nowych rynków. Nie dziwi fakt, że wydawcy zachodni chętnie sprzedają licencje na tłumaczenia dysków do krajów, w których rynki CD-ROM-ów dopiero powstają.

Do najpopularniejszych publikacji elektronicznych należą obecnie wydawnictwa informacyjne typu encyklopedycznego. Zwyczajem nośnikiem encyklopedii elektronicznych jest dysk optyczny typu CD-ROM, chociaż dostępne są również w trybie online (np. *Encyklopedia Britannica* w Internecie; w 1995 r. encyklopedia ta wydana została również na CD-ROM-ic).

Wśród encyklopedii ogólnych dostępnych w świecie na CD-ROM-ach znajdują się m.in.:

- *Grolier Multimedia Encyclopedia*, będąca odpowiednikiem 21-tomowej *Academic American Encyclopedia*;

- *Compton's Interactive Encyclopedia*, która w wersji drukowanej jest 26-tomową encyklopedią Comptona;

- *Microsoft Encarta* – obejmuje pełny tekst 29-tomowej *Funk & Wagnalls Encyclopedia*.

Encyklopedie elektroniczne w porównaniu z tradycyjnymi dają więcej informacji dzięki wykorzystaniu atrybutów multimedialnych, np. *Encarta*, oprócz 26 000 artykułów, posiada 7300 ilustracji, 8 godzin nagrań dźwiękowych, 100 wideo-clipów i animacji z narracją oraz liczne fotografie, mapy, wykresy, przykłady zdań w językach obcych, dźwięki instrumentów, odgłosy zwierząt. Daje również możliwość posłuchania oryginalnej wypowiedzi Alberta Einsteina i obejrzenia filmu o zbieraniu ryżu w Chinach.

Multimedia w Polsce

Pierwsze oryginalne programy multimedialne na gruncie polskim pojawiły się w 1994 r. Były to nagrania do nauki języków obcych wprowadzone przez gdańską firmę Young Digital Poland, poznańską Super Memo oraz warszawską Premiere Training Company. Pierwszą polską encyklopedią multimedialną na CD-ROM-ic była *Encyklopedia kosmosu* – program zawierający kompendium wiedzy o podboju kosmosu – wydana przez gdańską firmę

NEXUS CD Sp. z o.o. we współpracy z Wydawnictwem MUZA SA z Warszawy. Do pierwszej polskiej encyklopedii multimedialnej na CD-ROM zaliczany jest również leksykon multimedialny *Fryderyk Chopin. Życie twórcy*, wydany przez krakowską firmę NEUROSOFT. W leksykonie tym zawarty jest bank danych obejmujących fakty, teksty źródłowe, komentarze, analizy i interpretacje, katalog utworów i obszerną bibliografię. Znajduje się tu tekst, około 600 zdjęć, portretów, obrazów, partytur itp., zapis nutowy i dźwięk (7 utworów w całości oraz fragmenty wszystkich kompozycji Fryderyka Chopina).

Drugą multimedialną biografię Chopina wydał w 1996 r. Digiton. Jej autorem jest amerykański kompozytor i pianista – prof. Anatol Leikin. Poza życiorysem zawiera 38 najbardziej znanych utworów fortepianowych Chopina.

NEUROSOFT wydał również elektroniczny manuskrypt Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*, opracowany we współpracy z Biblioteką Jagiellońską. Poza rękopisem M. Kopernika *O obrotach ciał niebieskich* znalazł się tu krótki opis dzieła w języku polskim i angielskim oraz spis treści w języku oryginalnym – po łacinie.

Do udanych publikacji komputerowych i multimedialnych Wydawnictwo Szkolnych i Pedagogicznych należą również: *Ptaki Polski* – atlas wielomedialny oraz *Ptaki Polski 2.0 CD*. Po tej udanej próbie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne wydały pierwszy multimedialny elementarz⁶. Różni się on tym od tradycyjnego podręcznika, że uczy nie tylko pisać i czytać, ale także prawidłowo wymawiać słowa. Łączy naukę z zabawą.

Wydawnictwo Naukowo-Techniczne wydało: *Ilustrowany leksykon techniczny* na dyskietce, *Multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski*. Centrum Informacji o Książce opracowało elektroniczny katalog *Polska książka*.

W dziedzinie multimedialnych encyklopedii największe pole do działania ma Wydawnictwo Naukowe PWN. W 1996 r. wydana została na CD-ROM-ie *Encyklo-*

pedia multimedialna PWN, zawierająca 36 tysięcy haseł, 3000 fotografii i rysunków, 300 kolorowych map, 80 animacji, 60 minut nagrań dźwiękowych i 20 minut nagrań filmowych⁷. Do opracowania encyklopedii multimedialnej wykorzystano dwie encyklopedie: *A-Z Popularną* i i sześciotomową *Nową encyklopedię powszechną PWN*⁸. Zamieszczony na płycie CD-ROM materiał zajmuje 650 megabajtów. Do poszukiwanych haseł dotrzeć można za pośrednictwem ośmiu indeksów (np. alfabetyczny, rzeczowy, geograficzny, historyczny, drzewo wiedzy), wzbogaconych o możliwości wyszukiwania logicznego, np. w ciągu paru sekund jest możliwe uzyskanie informacji o wszystkich pisarzach określonego kraju i okresu historycznego czy wszystkich rzekach Europy o interesującej nas długości. *Encyklopedia multimedialna* jest z pewnością dużym osiągnięciem merytorycznym i technicznym, ale nie jest wolna od pewnych wad, np. bardzo skromnie potraktowana została w niej literatura, znalazło się też trochę błędów w biogramach i innych⁹.

Wydawcy zależało na tym, aby wszystko zamieścić na jednej płycie, dla wygody użytkownika, stąd należało ograniczyć wykorzystywany materiał. Są już napędy umożliwiające korzystanie z kilku płyt naraz, ale są one kosztowne i mało popularne. Wydawanie encyklopedii na kilku płytach jest uzasadnione w przypadku edycji specjalistycznych, jak np. *Encyklopedia sztuki*. Można mieć nadzieję, że w niedługim czasie dostępne będą dyski optyczne o kilkakrotnie większej objętości niż obecnie 650 megabajtowy. Na początku XXI wieku planowana jest książkowa edycja *Wielkiej encyklopedii PWN* i towarzyszyć jej będzie wersja elektroniczna.

Wydany w 1996 r. przez Wydawnictwo Naukowe PWN *Komputerowy słownik języka polskiego* zawiera 120 tys. haseł tekstowych. Jego baza danych to 3-tomowy

⁷ *Encyklopedia multimedialna*. Warszawa: Wydawn. Naukowe PWN, 1996. Wymagania sprzętowe: komputer PC 486 Dx2, 8MB, karta SVGA 1 MB, napęd dysków 16 bit, głośniki, system operacyjny Windows 3.1 lub następne.

⁸ „Tuż przed eksplozją...” – rozmowa Ireny Janowskiej-Woźniak z Jackiem Piechotą, koordynatorem programu multimedialnego w PWN. „Nowe Książki” 1996 nr 5 s. 70.

⁹ Por. recenzja Jerzego Jana Grzelaka: *Dziwny krądek*. „Nowe Książki” 1997 nr 3 s. 14-15.

⁶ *Klik uczy czytać*. Warszawa: Wydawn. Szkol. i Pedagog., 1996.

Słownik języka polskiego oraz nowe wydanie Słownika wyrazów obcych. Możliwy jest wybór haseł z *Komputerowego słownika języka polskiego* na podstawie kwalifikatorów dziedzin (np. hasła związane z żeglarstwem) lub też etymologii (np. wyrazy pochodzące z łaciny). Największą zaletą komputerowego słownika jest łatwość wyszukiwania dowolnych haseł: wystarczy wpisać słowo i po chwili na ekranie monitora wyświetla się jego objaśnienie.

Do wydawania książek elektronicznych dołączyła znana na rynku komputerowym firma Optimus. W kwietniu 1997 r. w salonach Optimusa i innych sklepach z oprogramowaniem dostępna była multimedialna *Historia świata*, wydana przez Optimus Pascal Multimedia SA. Na jednym CD-ROM-ie zgromadzono w formie tekstu, dźwięku i obrazu pełną historię świata z uwzględnieniem życia codziennego, kultury, wynalazków.

Przez bibliotekarzy i czytelników najbardziej oczekiwana była bibliografia narodowa w formie elektronicznej. Odpowiedziało na to zapotrzebowanie Biblioteka Narodowa. Opracowała ona już trzy kolejne CD-ROM-y, zawierające bazę danych „Przewodnika Bibliograficznego”. Trzeci z nich zawiera 243 000 opisów bibliograficznych, obejmuje publikacje wydane w latach 1980-1999. W przygotowaniu znajdują się już następne, sięgające po lata wcześniejsze i do roku ostatniego. Biblioteka Narodowa wydała po raz pierwszy w 1997 r. na CD-ROM-ie „Bibliografię Zawartości Czasopism” za 1996 rok obejmującą 46 800 opisów bibliograficznych; w 2000 roku ukazał się trzeci, kolejny „krążek” zawierający bazę „Bibliografii Zawartości Czasopism” za lata 1996-1999 z 205 000 opisów bibliograficznych. Bibliografie w wydaniu elektronicznym ukazują się w formacie MARC-BN.

Bibliotekarze i czytelnicy powinni zdawać sobie sprawę, że opisane wyżej przykłady są dopiero dobrze zapowiadającymi się początkami książki elektronicznej, a ponadto, że książka elektroniczna to przede wszystkim przetworzone teksty niebeletrystyczne. W tym miejscu rodzi się pytanie,

co będzie z książką w jej tradycyjnym wydaniu papierowym?

Zagrożeni spadkiem zainteresowań tradycyjną książką japońscy wydawcy, skupie-

ni w konsorcjum 145 firm zajmujących się m.in. publikacją książek, a także ich dystrybucją, prowadzili w 1999 r. eksperyment polegający na oferowaniu książki elektronicznej¹⁰. Około 500 osób zostało zaopatrzonych w elektroniczne odtwarzacze (*electronic-book readers*) – urządzenie wielkości okładki książki zaopatrzone w ekran jak w laptopie i otwór, w który wkładana jest elektroniczna karta, w pamięci której może być zapisanych nawet kilka książek. Wyniki przeprowadzonego sondażu mają odpowiedzieć na następujące pytania:

■ *Czy książka z papieru, która w swoim kształcie i formie przetrwała już tyle lat, wojen i innych kataklizmów w dobie elektronicznej może być wyparta przez inny, lepiej zaspokajający potrzeby czytelnika produkt?*

■ *Czy po tak długim czasie ten nośnik wiedzy, ale i przecież rozrywki, może podzielić los liczydła, maszyny do pisania albo chociażby młynka do kawy (wyparty próżniowym pakowaniem zmielonej kawy)?*

Jakieś dziesięć lat temu wydawało się, że video to zmierzczyć kina. Jeszcze wcześniej taki efekt miała mieć telewizja. Jednak kino przetrwało i można powiedzieć, że po pewnym okresie fascynacji „czymś nowym, lepszym”, odzyskuje widownię.

Optymistą co do przyszłości papierowej książki, pomimo ekspansji telewizji, jest ubiegłoroczny laureat literackiej Nagrody Nobla – Günter Grass, który w jednym z wywiadów stwierdził m.in.¹¹:

Nie wiem, jak to jest w Polsce, ale w przeciwieństwie do średniego pokolenia w Niemczech, które nie wyobraża sobie życia bez telewizora, najmłodsza generacja Niemców ogląda już tylko to, co ją naprawdę interesuje, a potem telewizor po prostu wyciąga. Poza tym właśnie w tej generacji obserwuję zjawisko powrotu do książki i jest to zjawisko, które napawa mnie nadzieją. A ponieważ literaturę zawsze czyta mniejszość, nie przejmuję się za bardzo przyszłością książki. Pod warunkiem, że literatura pozostanie wywrotowa, a nie koncentrująca się na dostarczaniu rozrywki. Naturalnie, pisarze mogą być dostawcami także i rozrywki, ale muszą to czynić tak, że śmiech stanie nam w gardle.

¹⁰ *Elektronic books. In a bind. „The Economist”* 2-8 października 1999 r. s. 79.

¹¹ Z wywiadu pt. *Włożyć palec do rany* – Günter Grass laureat literackiej Nagrody Nobla w rozmowie z Markiem Orzechowskim. „Gazeta Wyborcza” 1999 nr 237 (3235).

Po telewizji, książce elektronicznej na CD-ROM-ie, tradycyjna książka mierzy się obecnie z publikacją udostępnianą w Internecie.

Książka w wydaniu internetowym

Historia Internetu jest krótka, ale zmienia się błyskawicznie. W 1973 r. Bob Kahn i Vinton Cerf przedstawili ideę Internetu, czyli sieci łączącej różne sieci komputerowe, a w dwa lata później powstała pierwsza lista e-mailowa. W 1976 r. królowa Elżbieta II wysłała pierwszego e-maila. W 1991 r. rusza sieć WWW (World Wide Web) opracowana przez Tima Bernesa-Lee i w tym samym roku pojawia się w Internecie pierwszy polski komputer. W 1998 r. liczbę stron w sieci WWW ocenia się na 275-320 mln, a rok później rusza szybki Internet 2. Sukcesy w rozwoju Internetu nie były jednak wolne od porażek, np. w 1980 r. zawiesiła się ARPANET (pierwsze na świecie połączenie z komputera na Uniwersytecie Stanforda); w 1988 r. sieć internetową paraliżuje wirus. Zapowiadana na 2000 r. groźna „pluskwa” okazała się, na szczęście, dla komputerów prawie niezauważalna.

Wobec rozszerzania się Internetu nawet na obszary, których rozwój cywilizacyjny jest zdecydowanie opóźniony, powstaje problem: w jakiej sytuacji znajdzie się książka, czy normalnego korzystania z niej nie zastąpi „czytanie na ekranie”?

Produkcja książki papierowej – to w dalszym ciągu ważna gałąź przemysłu i na razie nie bibliotekarze, ale przedstawiciele tego przemysłu śledzą ewentualną zmianę sytuacji na rynku książki. Warto więc zapoznać się z niektórymi opiniami na ten temat. Kevin J. Roberts, szef liczącej się agencji reklamowej stwierdził m.in.: *Nigdy jeszcze jedno medium nie wyparło innego. Nie mamy do czynienia z wyborem albo – albo. Mamy natomiast – z nowym sposobem komunikowania, a wyzwaniem polega na tym, jak wyrazić emocje za pomocą indywidualistycznego i czasami antyspołecznego medium. Internet jest dla mnie jak elektryczność. Nie zważam, jak się go produkuje. Chcę zrozumieć, jak go wykorzystać do wyrażenia emocji.* Cytujący tę wypowiedź, zamieszczoną w „The Wall Street Journal Europe”

Edwin Bendyk¹², przytacza dalej wyniki badań rynku wydawniczego, które potwierdzają, że Internet nie zmniejszył wpływów papierowych gazet i tygodników w Europie i USA.

Pomimo tych uspokajających opinii Amerykanie jednak przewidują, że w 2005 r. w USA około 10% obrotów na rynku księgarskim przypadnie na książki elektroniczne, co daje sumę 2,3 mld dolarów, z których tylko 700 mln będzie wynikiem wyparcia książek papierowych. Edwin Bendyk pociesza jednak, że Internet nie stwarza w najbliższej przyszłości zagrożenia dla papierowych lektur, co więcej potwierdza się, że internauci czytają więcej (w najbardziej skomputeryzowanych krajach drukuje się rekordowe liczby tytułów).

Faktem jest jednak, że mamy już nową postać „książki internetowej”. Zapoczątkował ją autor licznych bestsellerów Stephen King, który zdecydował się przedstawić ostatnie swe dzieło pt. *Pnącza* wyłącznie za pośrednictwem Internetu, odnosząc ogromny sukces. Polska pragnie też pójść krok do przodu, udostępniając od 30 sierpnia 2000 r. na stronie <http://www.światksiazki.pl> tekst książki *Dom dzienny, dom nocny* Olgi Tokarczuk, z możliwością darmowego skopiowania na własny komputer. Zgodnie z umową, jaką autorka tej książki podpisała z wydawnictwem Świat Książki, przez dwa miesiące internauci mogli za darmo czytać i kopiować pełny tekst popularnej powieści, wydanej wcześniej w tradycyjnej formie. Dla wydawnictwa był to swego rodzaju test sprawdzający, jakim powodzeniem cieszy się książka w wersji elektronicznej, a także promocja tej oficyny i jej witryny internetowej.

Technika elektroniczna idzie tak szybko do przodu, że już obecnie z Internetem możemy połączyć się za pomocą odpowiedniego telefonu komórkowego. Rozwój tej techniki ma charakter totalny, przekracza granice państw nie licząc się z poziomem ich rozwoju gospodarczego. Do takiej sytuacji trzeba się jednak przygotować. W związku z tym pełne uzasadnienie znajduje przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce¹³.

¹² Edwin Bendyk: *Czytanie na ekranie. Przedwczesny pogrzeb Gutenberga.* „Polityka” 2000 nr 32.

¹³ Monitor Polski Nr 22, poz. 448.

W uchwale tej Sejm wzywa Rząd do przedstawienia w trybie pilnym do końca września 2000 r. założeń strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce. W strategii tej mają być w szczególności uwzględnione m.in. następujące zagadnienia¹⁴:

– zasady powszechnego dostępu i wykorzystania Internetu,

– plan rozwoju edukacji informatycznej dzieci i młodzieży,

– plan rozwoju edukacji informatycznej osób dorosłych, uwzględniający konieczność zdobywania nowych kwalifikacji w transformującej się gospodarce,

– zwiększenia dostępności do dóbr kultury.

Przed bibliotekami publicznymi muszą się otworzyć perspektywy właściwego funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym, w przeciwnym przypadku skazane zostaną na margines działalności lokalnej. Obecnie na plan pierwszy włączeniu z Internetem wysuwają się szkoły. Uruchomiona na początku sierpnia 2000 r. pracownia

komputerowa w gimnazjum we Wtelnie (gmina Koronowo, woj. kujawsko-pomorskie) jest jedną z 2500 pracowni, które w bieżącym roku zostaną otwarte w ramach programu „Pracownia internetowa w każdej gimnazjum”, finansowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Obecne osiągnięcia techniki elektronicznej przybliżą różne instytucje i osoby prywatne do Internetu wcześniej, niż przypuszczaliśmy. Już teraz dwaj operatorzy telefonii komórkowej w Polsce oferują w swych sieciach Era GSM oraz Idea szybkie pakietowe transmisje danych i wygodny dostęp do Internetu. Wprowadzili oni technologię GPRS (General Packet Radio Service), z którą telefonia komórkowa łączy wiele nadziei¹⁵. Można nawet stwierdzić, że telefonia komórkowa wchodzi w nowy etap rozwoju, otwierając bezprzewodowy Internet.

Lucjan Biliński pracuje w Departamencie Książki i Czytelnictwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego

¹⁴ Szersze omówienie uchwały sejmowej zob. Lucjan Biliński: *Szansa na powszechny dostęp do Internetu*. „Bibliotekarz” 2000 nr 10.

¹⁵ Zbigniew Zwierzchowski: *Szybciej do sieci*. http://www.rzeczpospolita.pl/Pl-iso/dodatki/komputer_000817/komputer_a_.html

Obrazki z Internetu i co z tego wynika

MIKOŁAJ OCHMAŃSKI

Coraz więcej bibliotek odkrywa, że Internet to nie tylko moda, ale i powszechny oraz wygodny środek komunikowania się z użytkownikiem. Prawdę tę odkrywa też coraz większa rzesza tych, dla których wartość bibliotecznych półek jest warsztatem pracy. Poprzez infostradę dostępne są nie tylko katalogi pojedynczych bibliotek. W związku z łatwością i prędkością wymiany danych możliwe jest tworzenie wspólnych katalogów księgozbiorów nawet kilku tysięcy bibliotek. Nowoczesne technologie pozwalają jednak na więcej niż tylko informowanie o zasobach bibliotecznych. Możliwa jest też prezentacja dokumentów.

Zbiory niewykorzystywane są z punktu widzenia czytelnika zbiorami martwymi. Są nazwą i liczbą w informatorze – to jedyne ich cechy charakterystyczne. Z drugiej stro-

ny zbiory nadmiernie wykorzystywane ulegają zniszczeniu. Zacytowane dokumenty przestają nadawać się do użytkowania. Sposobem, by zachować oryginalne, nierzadko bardzo cenne dokumenty w stanie dobrym, a jednocześnie zaspokoić potrzeby czytelników, jest udostępnianie kopii.

Do niedawna techniką najpowszechniejszą i stosowaną masowo było mikrofilmowanie zbiorów. Właściwie jest tak do dziś. Mikroformy mają zastąpić, na ile to tylko możliwe, oryginały dokumentów i tym samym uchronić je przed zniszczeniem albo kradzieżą. Co więcej, powielane pozwalają na korzystanie z kopii jednego, może nawet jedyne go egzemplarza oryginału przez wielu użytkowników w wielu miejscach.

Rozwój techniki cyfrowej, rozpowszechnienie komputerów i możliwości jakie daje Internet sprawiły, że coraz częściej, choć z powodów przede wszystkim finansowych jeszcze powoli, zastępuje mikroformy ich

ekspansywny konkurent – cyfrowy zapis obrazu. Obraz uzyskany dzięki technice cyfrowej może być dokładniejszy i wierniej odtwarzać oryginał niż mikroforma. Dodatkową zaletą jest to, że dostępny jest w krótkim czasie wszędzie, gdzie tylko znajdzie się podłączony do ogólnosiwiatowej sieci komputer. Mając na uwadze rozwój technik telekomunikacyjnych i komputerów, czas dostępu zamyka się nieraz w kilku sekundach, a zasięg terytorialny może okazać się nieograniczony.

Coraz częściej czyni się więc próby digitalizacji dokumentów. Upraszczając nieco problem digitalizacją nazwijmy skopiowanie oryginału (bezpośrednio lub przy zastosowaniu techniki fotograficznej jako etapu przejściowego) na nośnik cyfrowy i takiego opracowania kopii, by dostępna była za pośrednictwem komputerów – popularnych i wciąż sprawniejszych „pecetów” – i by jej jakość pozwalała na swobodną pracę ze źródłem bez konieczności sięgania po oryginał.

Oczywiście nie zawsze skanowanie zbiorów i prezentacja tą drogą uzyskanych podobizn dokumentów są celowe. Na uwagę należy zarówno zapotrzebowanie na tego rodzaju formę dostępu do zbiorów, jak również koszt przedsięwzięcia i płynące z niego korzyści. Sposób udostępniania wysokiej jakości kopii dokumentów za pośrednictwem sieci komputerowej powinien obejmować przede wszystkim te części zbiorów, które rzeczywiście warte są takiej prezentacji. Zazwyczaj będą to zbiory cenne i, ze względu na swój unikatowy charakter, podlegające szczególnej ochronie, a jednocześnie na tyle ważne dla kultury, że ich upowszechnienie przyniesie korzyści. Dodatkowym warunkiem, na który zwraca się nieraz uwagę, jest atrakcyjna strona graficzna dokumentów. Z tego punktu widzenia interesująco zaprojektowana strona WWW jest też jednym z elementów promujących bibliotekę.

Próby stworzenia zbiorów zeskanowanych dokumentów dostępnych za pośrednictwem sieci podjęły się już, zresztą często z dobrym skutkiem, różne biblioteki i archiwa. Przykładem może być projekt opracowany w Landesarchivdirektion Baden-Württemberg w Stuttgarcie. Pod adresem <http://www.lad-bw.de/> znajdziemy podstawowe informacje o projekcie i jego założe-

niach. Poruszając się po stronach prezentacji natrafiamy na jej część o nazwie *Unterrichtsmodelle*. Jest to propozycja pokazania wysokiej jakości cyfrowych kopii materiałów źródłowych, którym towarzyszą podstawowe informacje: dane dotyczące okoliczności powstania i funkcjonowania dokumentów, mapy oraz np. kalendaria. Dokumenty zbyt cenne by udostępnić je na co dzień wszystkim zainteresowanym, stanowią punkty centralne wokół których, przy wykorzystaniu możliwości jakie daje hipertekst, skomponowano materiał uzupełniający. Jakość zaprezentowanych kopii jest tak dobra, że pozwala na odczytywanie zapisów bez większych problemów. Istnieje też możliwość kilkukrotnego powiększenia dowolnego fragmentu. Tam gdzie użytkownik mógłby jednak mieć kłopoty z odczytaniem zabytków postanowiono mu pomóc. Na dole ekranu umieszczono okienko z transkrypcją tekstu wyświetlanego dokumentu. Strona jest tak zbudowana, że przesuwaniu kursora po kopii źródła towarzyszy przewijający się równoległe w dowolnym oknie tekst transkrypcji.

Możliwości jakie daje nowoczesna technika komputerowa wykorzystuje się też w British Library (adres w Internecie: <http://portico.bl.uk/>). Prowadzi się tam prace w ramach Digital Library Program. Oprócz obsługi podstawowych funkcji biblioteki planuje się też zaprząć komputery do prac nad realizacją nietypowego projektu pod nazwą The Electronic Beowulf Project. Boewulf znany jest jedynie ze zniszczonego w dużym stopniu w pożarze jedenastowiecznego rękopisu. W ramach projektu powstaje baza gromadząca kopie różnych edycji, odpisów i ważnych kolacji oraz transkrypcji utworu. W zbiorze znajduje się oczywiście kopia średniowiecznego rękopisu, który poddano badaniom, np. w promieniach uv, w celu odczytania nieczytelnych fragmentów oraz fotografie wykonane w czasie tych badań. Stworzenie elektronicznej wersji Boewulfa – archiwum wybranych ważniejszych wersji – jest częścią projektu, dzięki któremu cenne zbiory British Library staną się powszechnie dostępne (rzecz jasna właśnie w wersji elektronicznej).

Coraz więcej dużych bibliotek, które mają w swych zbiorach cenne dokumenty, przygotowuje ich elektroniczne wersje

i udostępnia za pośrednictwem Internetu. W ich gronie są też ksiąznice polskie. Wydaje się, że jest to dobry sposób na pokazanie licznej jak nigdy dotąd rzeszy odbiorców materiałów chowanych w bibliotecznych skarbcach. Jest to też pomysł zabezpieczenia dokumentów przed zniszczeniem.

Często też interesująca grafika czy ilustracja pełni rolę ciekawej ozdoby strony WWW i ma za zadanie przyczynić się do promowania biblioteki oraz jej zbiorów. Zwłaszcza, że rozwój sprzętu komputerowego i oprogramowania pozwala na komponowanie coraz to wymyślniejszych prezentacji i bardziej wiernych oryginałom elektronicznych wersji zabytkowych dokumentów.

Informowanie o zbiorach specjalnych, zabytkowych kolekcjach i archiwaliach za pośrednictwem sieci komputerowych – zwłaszcza wszędobylskiego Internetu – jest coraz bardziej powszechne i może przybierać rozmaite formy: od podania podstawowych danych o rodzajach i ilości zbiorów, poprzez dostępne online katalogi, aż po wirtualne wędrówki po gmachach bibliotek oraz archiwów. Warto przyrzeć się możliwościom, jakie dają nowoczesne technologie przekazywania informacji. Przy takim ich tempie rozwoju, z jakim mamy ostatnio do czynienia, może się okazać, że chwila nieuwagi sprawi, że staniemy się analfabetami.

O dogodnym dostępie do cennych zbiorów, a właściwie do każdego zbiorów, zdecydowanie niebawem możliwość korzystania z odpowiedniego komputera i umiejętność

posługiwania się nim. Ponieważ potrzebny sprzęt staje się coraz bardziej powszechny należy liczyć się z tym, że zbiory biblioteczne za pośrednictwem sieci komputerowej będą odwiedzać bardzo różni odbiorcy: od przypadkowych gości wędrujących po Internecie przez uczniów i studentów aż po specjalistów penetrujących wirtualne magazyny biblioteczne w celach badawczych. Każdego z tych czytelników należy przyjąć i odpowiednio do jego wymagań obsłużyć. Jest to skutek demokratyzacji dostępu do zbiorów i źródeł informacji. Najwyższy więc czas by zastanowić się nad nową wizją czytelnictwa (globalnego) i dostosowania do potrzeb masowego odbiorcy usług bibliotecznych.

Ze stworzeniem nowego rodzaju bibliotek – może raczej nowych rodzajów zbiorów w bibliotekach tradycyjnych i nowej formy obecności na rynku kultury – wiąże się m.in. inne niż dotychczas problemy organizacyjne i techniczne. Kształtująca się na naszych oczach sytuacja jest wyzwaniem nie tylko dla środowiska bibliotekarzy, ale i dla instytucji zajmujących się kształceniem w zakresie bibliotekoznawstwa. Programy nauczania, jeśli mają mieć sens, muszą uwzględniać zmiany potrzeb rynku pracy. Bibliotekarze będą m.in. współtworzyć zbiornice dokumentów cyfrowych, zarządzać nimi, pozyskiwać fundusze na rozwój (tu pojawia się miejsce na prywatnych sponsorów) i dbać o właściwą obsługę klientów.

| |
|--|
| Michał Ochmański jest pracownikiem naukowym w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW |
|--|

Biblioterapia z Internetu

Na podstawie opracowania Noli Kostner Aiex

WITA SZULC

Informacje przekazywane drogą internetową, jeśli tylko są rzetelne i dobrze opracowane, wzbogacają naszą wiedzę w sposób szybki, łatwy, a nawet przyjemny. Walory takie posiada chyba angielski tekst o biblioterapii, z którego tłumaczeniem proponuję się zapoznać.

Czym jest biblioterapia?

Mówiąc najprościej, biblioterapię można zdefiniować jako wykorzystanie książek do pomocy ludziom w rozwiązywaniu ich problemów. Bardziej dokładna definicja mówi, że biblioterapia jest to grupa technik służących nawiązywaniu interakcji między tym kto ułatwia kontakt (facilitator), a tym kto potrzebuje pomocy terapii, jest terapią

bazującą na wzajemnym dzieleniu się literaturą (Pardeck, 1989).

Pomysł uzdrawiania przy pomocy literatury nie jest niczym nowym – wywodzi się z pierwszych bibliotek w starożytnej Grecji (*Bibliotherapy*, 1982). Stosowanie książek w leczeniu różnie interpretują naukowcy, lekarze, psycholodzy, pracownicy społeczni, pielęgniarki, rodzice, nauczyciele, bibliotekarze i doradcy. Trudno w rzeczywistości wytyczyć granicę między przewodnikami po literaturze a biblioterapią (Smith, 1989).

Obszerne piśmiennictwo na temat biblioterapii (Epele, 1989) w naturalny sposób odzwierciedla punkt widzenia tych, którzy zawodowo zajmują się udzielaniem pomocy i piszą na ten temat oraz dziedzinę, w której są ekspertami.

Czy to działa?

Riordan i Wilson (1989) w przeglądzie literatury na temat efektywności biblioterapii stwierdzili, że większość badań wskazuje na mieszane rezultaty jeśli chodzi o efektywność biblioterapii jako niezależnej metody rozwiązywania problemów. W konkluzji stwierdzają, że ogólnie biblioterapia wydaje się być bardziej efektywna jako terapia pomocnicza.

Niezależnie od różnych wyników badań, zainteresowanie stosowaniem biblioterapii w ostatnich latach wzrasta. Najwyraźniej ma to związek z występowaniem problemów społeczno-rodzinnych w USA, wzrostem liczby rozwodów, alienacją młodych ludzi, nadmierną presją grup rówieśniczych, problemami alkoholowymi, narkomanią, nadużyciami seksualnymi, przemocą w rodzinie, bezdomnością (Quzts, 1991). Ponadto naukowcy Riordan i Wilson konkludują, że eksplozja programów samopomocy w ostatniej dekadzie przyczyniła się do powstania szczególnej formy biblioterapii w postaci popularnych poradników pod takimi tytułami jak: „Jakiego koloru jest twój spadochron” i „Relaks”.

Zdaniem wspomnianych dwóch badaczy, właśnie takie książki są częściej polecane pacjentom przez specjalistów od zdrowia psychicznego niż fikcja literacka lub poezja. Czy jednak takie produkty są rzeczywiście biblioterapią? Rozpowszechnianie się tej praktyki zmusza do zdefiniowania aktualnych technik biblioterapii, wspomnianych na początku tego artykułu.

Kiedy należy stosować biblioterapię?

Interwencję biblioterapeutyczną stosować można w wielu wypadkach:

- 1) dla poprawy obrazu własnej osoby,
- 2) dla lepszego zrozumienia ludzkich zachowań i motywacji,
- 3) dla zwiększenia szacunku wobec siebie,
- 4) dla rozbudzenia szerszych zainteresowań wykraczających poza własną osobę,
- 5) dla ulżenia presji emocjonalnej lub intelektualnej,
- 6) dla pokazania, że nie jest się pierwszą ani jedyną osobą, która zetknęła się z danym problemem,
- 7) dla wskazania, że istnieje więcej niż jedno rozwiązanie problemu,
- 8) aby pomóc przedyskutować dany problem w swobodniejszy sposób,
- 9) aby pomóc ułożyć indywidualny plan kierunku działań prowadzących do rozwiązania problemu.

Przed rozpoczęciem biblioterapii osoba podejmująca się jej prowadzenia musi pamiętać, że jest to coś więcej niż zwykła rekomendacja określonej książki danemu człowiekowi – to jest celowy program zajęć wymagający starannego planowania (*Bibliotherapy*, 1982).

Kto powinien prowadzić biblioterapię?

Kiedy jest się nauczycielem, bibliotekarzem lub specjalistą od zdrowia psychicznego, trzeba mieć świadomość, że biblioterapią należy zajmować się z wielką delikatnością i że nie każdy praktyk ma odpowiednie osobiste kwalifikacje do jej prowadzenia. Ci, którzy są nią zainteresowani, powinni posiadać stabilną osobowość i zamiłowanie do pracy z innymi, a także zdolności empatyczne, moralizatorskie, lecznicze lub przywódcze (*Bibliotherapy*, 1982).

Smith (1989) poleca ponadto pracę z innymi praktykami lub autorytetami na różnych polach. Na przykład, jeśli jest się nauczycielem języka można współpracować z bibliotekarzem szkolnym, doradcą lub psychologiem szkolnym. Taka współpraca pomaga w zrównoważeniu procesu tak, że żadna osoba nie jest przeciążona. Smith uważa też, że prowadzący dyskusję powinien wiedzieć na temat diskutowanego problemu dostatecznie dużo by móc wyrobić sobie zdanie na jego temat. Uważa ona, że

fikcja literacka jest lepsza od dyskusji o konkretnych ludzkich problemach, ponieważ uczestnicy mogą mówić o charakterze postaci książkowych, a nie o sobie. Wszystkie osoby wszakże muszą zgodzić się na biblioterapię. Najnowsze badania nad zainteresowaniami czytelnickimi młodych ludzi niepełnosprawnych (Klemens, 1993) wykazały, że większość nie jest zainteresowana czytaniem powieści, których bohaterowie są niepełnosprawni. Większość badanych młodych ludzi uważa, że termin „niepełnosprawny” jest postrzegany bardzo wąsko i odrzuca to słowo oraz wszystko co się z nim wiąże.

W jaki sposób można stosować biblioterapię?

Książka Arleen Hynes pt. *Podręcznik biblioterapii* uważana jest za bardzo dobre wprowadzenie do biblioterapii. Są tam definicje biblioterapii oraz szczegółowe uwagi potrzebne praktykom, łącznie z podstawowymi informacjami na temat, jak zostać biblioterapeutą (Smith, 1989).

Przede wszystkim książki wybrane przez prowadzącego biblioterapię powinny mieć dużą wartość literacką – historia napisana ubogim językiem, ze stereotypowymi bohaterami i uproszczonymi odpowiedziami na skomplikowane pytania jest gorsza, zdaniem autorki, niż beczynność i może spowodować u dzieci i młodych ludzi negatywne nastawienie do literatury. Czytanie wartościowej literatury może być korzystne dla uczniów także poza kontekstem biblioterapeutycznym (White, 1989). Nauczyciel, który autentycznie kocha książki i ma bogaty księgozbiór, ma dobre podstawy do prowadzenia biblioterapii, o ile ponadto posiada inne niezbędne kwalifikacje osobiste. Biblioterapeuta musi także zdecydować, czy w konkretnej sytuacji lepsza jest biblioterapia indywidualna czy grupowa. Terapia indywidualna wymaga poświęcenia czasu na spotkania „w cztery oczy”, lecz niektórzy

ludzie właśnie w takiej sytuacji czują się swobodniej. Nauczycielom naturalnie wydaje się, że klasę szkolną najłatwiej zmienić we współpracujący zespół. Grupy mogą stanowić silne wzmocnienie gdy chodzi o rozwiązywanie problemów emocjonalnych. Pardeck i Pardeck (1990) są zdania, że podejście grupowe stwarza dziecku lepsze możliwości uczenia się. Podejście grupowe pozwala członkom grupy na dzielenie się doświadczeniami i pozbywanie się lęków. Wytwarza uczucie przynależności i daje poczucie bezpieczeństwa osobom, które mogą czuć się nieswojo w sytuacji, gdy zwrócona jest na nich cała uwaga osoby, w której towarzystwie się znajdują, tak jak to ma miejsce w terapii indywidualnej. Praca w grupie może stwarzać inną perspektywę jednostkowego problemu, pozwala spojrzeć nań z różnych punktów widzenia, a także zrozumieć problemy innych (*Bibliotherapy*, 1982).

Wskazówki praktyczne

Niezależnie od tego, czy prowadzący biblioterapię decyduje się na podejście indywidualne czy grupowe, podstawowe procedury prowadzenia biblioterapii są następujące:

- motywowanie osoby czy grupy osób do aktywności,
- czas na przeczytanie materiałów,
- czas na przemyślenie,
- czas na dyskusję i stawianie pytań, naprowadzających na tok myślenia, który pozwoli uczestnikom biblioterapii zrozumieć sytuację i motywy postępowania bohaterów tekstu literackiego i odnieść je do własnej sytuacji życiowej. Konieczna jest tutaj analiza tekstu, synteza, interpretacja i wnioski, a opinie biblioterapeuty i uczestników terapii są równoprawne.

Prof. dr hab. Wita Szulc jest kierownikiem Zakładu Edukacji Wczesnoszkolnej i Arteterapii Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Poznaniu

SPROSTOWANIE

Ze snu letniego obudziły się chochliki drukarskie i narozrabiały w numerze 9 „Poradnika”. W tekście o „Notesie Bibliotecznym” WBP w Krakowie (s. 22) już w pierwszym zdaniu zabrakło wyrazu „regionalnych”.

Czasopismo to jest bowiem jednym z najstarszych regionalnych czasopism bibliotekarskich w Polsce. Za błąd ten Redakcja serdecznie przeprasza Autorów – Michała W. Grzeszczuka i Joannę Kmiecnińską-Maciejewską – oraz Czytelników „Poradnika”.

Książka bez barier

IRENA BORECKA

W dniach 18-20 września br. odbyło się ogólnopolskie seminarium pt. „Książka bez barier” zorganizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji w Poznaniu oraz Sekcję Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP przy finansowym wsparciu Fundacji „Praca dla Niewidomych”.

Przedmiotem obrad było przede wszystkim uświadomienie sobie jak wiele różnego rodzaju barier społecznych, kulturowych i psychicznych musi pokonać osoba nie w pełni sprawna, aby uczestniczyć w procesie czytelniczym. Mówili o tym w swoich referatach dr hab. Bogdan Szczepankowski, wiceprezes ZG Polskiego Związku Głuchych, profesor Akademii Podlaskiej, przedstawiając referat Czytelnictwo w życiu osób niesłyszących – mity i rzeczywistość, dr Lidia Ippoldt z Akademii Pedagogicznej w Krakowie w referacie Książka bez barier czy bariery bez książki oraz dr Irena Borecka w wypowiedzi zatytułowanej Książka bez barier, książka bez granic. Dyskutowano nad poruszonymi przez referentów problemami oraz starano się identyfikować z rozwiązaniami zaproponowanymi przez mgr. Franciszka Czajkowskiego, kierownika Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBPiKM w Toruniu, który starał się w swym referacie Czy naprawdę biblioteka dla każdego? wskazywać na światowe rozwiązania i na to, kto za jaki rodzaj działań powinien być odpowiedzialny.

Wiele kontrowersji wzbudziła wypowiedź dr. inż. Mariusza Kąkolewskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który wygłosił referat **Multimedialne źródła informacji i możliwości ich wykorzystania**. Niestety w odczuciu uczestników seminarium nie przedstawił praktycznego ich zastosowania w przypadku osób niepełnosprawnych, choć wszyscy zgodzili się z tym, że proponowane rozwiązania mogą mieć zastosowanie w bibliotekach publicznych, ale tylko wówczas gdy zostaną one wyposażone w odpowiednie środki finansowe. Uczestnicy seminarium widzieli konieczność stosowania w swoich placówkach w większym zakresie nowych osiągnięć technicznych, ale nie mogli się zgodzić na rozwiązania alternatywne – albo książka albo narzędzia umożliwiające percepcję.

Niestety tragiczna wręcz sytuacja finansowa bibliotek, szczególnie w małych placówkach do tego bowiem by się sprowadzić musiała. Wszyscy bibliotekarze byli zgodni co do tego, że w bibliotece najważniejszy jest kontakt chorego, niepełnosprawnego czytelnika z drugim człowiekiem (bibliotekarzem czy innym czytelnikiem). Uważali, że wprawdzie dostęp do Internetu w znacznym stopniu ułatwi kontakt z innymi ludźmi, przyczyni się do poszerzenia informacji użytkownika o świecie, ale w żadnym razie nie zastąpi ciepłego, przyjaznego kontaktu z bibliotekarzem, który jest doradcą i powiernikiem. Zawołaniem tego seminarium stało się więc żartobliwe „bibliotekarz dobry na wszystko”.

Z wielką uwagą i ogromnym zainteresowaniem zapoznali się uczestnicy z urządzeniami, które na pewno bibliotekarze chcieliby mieć w swoich placówkach. To prezentowany przez mgr Annę Falkiewicz z Fundacji Praca dla Niewidomych autolektor. Referentka, w sposób cudośnie prosty i dowcipny, przedstawiła jego zastosowanie. Sama, od kilku lat jest ociemniała, mówiła z wielkim znanstwem, bardzo autentycznie i trafiała do serc oraz umysłów zebranych. Równie gorąco przyjęli uczestnicy seminarium wykład mgr. Andrzeja Wocha z Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. **Auto- dyskrypcja – filmy dla niewidomych**. Wszyscy chcieli te tyflos filmy nabyć dla swoich czytelników.

Trzeciego, ostatniego dnia uczestnicy zapoznali się z wystąpieniem dr Barbary Szyszakowiak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) pt. **Asertywność w życiu zawodowym – codzienna i na specjalne okazje**, ale chcieliby do tego zagadnienia podczas kolejnych spotkań powrócić. Kolejne wystąpienie, tego dnia dotyczyło stanu przygotowania bibliotek publicznych województwa wielkopolskiego do obsługi czytelników niepełnosprawnych.

Organizatorzy przygotowali to seminarium bardzo pieczołowicie. Zadbali o odpowiednią jego oprawę techniczną i turystyczną. Gościli nas w Słuszczu, ze wspaniałą obsługą. A atrakcje turystyczne (wycieczka do Muzeum w Słuszczu i do Muzeum i Biblioteki w Kórniku) pozostaną na długo w naszej pamięci. Wyjeżdżaliśmy z pełną teczką materiałów oraz wspaniałym samopoczuciem oraz listą postulatów pod adresem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz kilku ważnych ministerstw. Teraz czekamy na odzew.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Bibliotekarze ostrołęccy na Wileńszczyźnie

HANNA GAWROŃSKA

Obchodzone w ubiegłych latach rocznice: 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza i 200-lecie śmierci Juliusza Słowackiego stały się impulsem do zorganizowania w dniach 16-21 sierpnia 1999 r. przez Zarząd Okręgu SBP w Ostrołęce kolejnego wyjazdu szkoleniowego – tym razem na Wileńszczyźnie. Wzięli w nim udział pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz bibliotekarze z terenu byłego województwa ostrołęckiego.

Celem tegorocznego wyjazdu było poznanie bibliotek litewskich, przyjrzenie się z bliska ich działalności, a także wymiana doświadczeń, dotycząca różnych form pracy bibliotekarskiej. Organizatorzy uwzględnili również czas na zwiedzenie najważniejszych zabytków Wilna i okolic, tak nierozzerwalnie związanych z naszą kulturą i jej najwybitniejszymi przedstawicielami.

Zwiedzenie rozpoczęliśmy od Biblioteki Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego, typowej biblioteki wyższej uczelni. Książnica ta obsługuje 6000 studentów kształcących się na różnych wydziałach, w tym także studiujących polonistykę

w Instytucie Sławistyki. Litewskie koleżanki (niektóre świetnie mówiły po polsku) pokazały nam pracujące w skromnych warunkach lokalowych poszczególne działy Biblioteki: Wypożyczalnię, która ma w swoich zasobach 800 000 woluminów, Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Dział Bibliograficzny, niewielką, mającą jedynie 40 miejsc Czytelnię Główną, a także większą, świeżo odremontowaną Czytelnię Czasopism.

Biblioteka Instytutu Pedagogicznego zatrudnia 49 pracowników, którzy w 1995 r. rozpoczęli proces komputeryzacji poszczególnych funkcji bibliotecznych. Trwają prace nad tworzeniem bazy danych w formacie UNIMARC, obejmującej głównie nabytki bieżące. W związku z tym zrezygnowano z kontynuowania tradycyjnych katalogów kartkowych, na co w Polsce wiele bibliotek nie może się zdecydować. Z 34 komputerów, jakie biblioteka posiada, 11 oddano do dyspozycji studentów. Aby zapewnić elektroniczny dostęp do zasobów informacyjnych innych bibliotek, nawiązano współpracę z 6 wyższymi uczelniami Litwy i utworzono z nimi sieć.

Oprócz Biblioteki Głównej uczelnia ta posiada biblioteki wydziałowe. Wszystkie one borykają się z trudnościami finansowymi i lokalowymi.



Bibliotekarze okręgu ostrołęckiego SBP przy Sercu Marszałka J. Piłsudskiego na Rossie

Fot. Sabina Malinowska



Przed dworkiem Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie. Obecnie mieści się tu muzeum Wł. Syrokomli i filia biblioteczna

Fot. Sabina Malinowska

Niezwykle gościnnie i ciepło zostaliśmy przyjęci w Centralnej Bibliotece Rejonu Wileńskiego w Rudaminie, miejscowości oddalonej od Wilna o zaledwie 13 km. Działa ona w dość skromnych warunkach, dzieląc budynek z miejscowym domem kultury. Jej zbiory, liczące ponad 46 000 wol., zgromadzono głównie w dwóch pomieszczeniach (osobno literatura dla dorosłych, osobno dla dzieci) oraz w niewielkiej, liczącej 10 miejsc czytelnicy. Zgodnie z charakterem biblioteki, przeważa literatura piękna oraz dziecięca. I choć większość czytelników tej biblioteki to Polacy (60%), placówka posiada niewiele książek polskich. Stanowią one zaledwie 10% księgozbioru, w którym przeważają pozycje w języku rosyjskim i litewskim. Nic więc dziwnego, że nasze litewskie koleżanki skarżyły się na brak książek polskich. Mamy nadzieję, iż skromny dar w postaci przywiezionych przez nas woluminów uzupełni choć w niewielkim stopniu tę dotkliwą dla naszych rodaków lukę.

Biblioteka Centralna obsługuje cały rejon wileński, który – jak wiadomo – jest obok sołectnikowskiego największym skupiskiem Polaków na Litwie. Sprawuje bezpośredni nadzór nad 39 filiami. Jedną z nich mieliśmy okazję zobaczyć w położonej niedaleko Borejkowszczyźnie, solwarku należącym kiedyś do Władysława Syrokomli. To tutaj „lirnik wioskowy” – jak go niektórzy nazywają – tworzył najlepsze swoje utwory, tu

odwiedzali go przyjaciele, m.in. Stanisław Moniuszko, który w Borejkowszczyźnie skomponował jeden ze swoich mazurków. Obecnie w części pomieszczeń urządzono skromne muzeum. Po obejrzeniu gabinetu poety, oryginalnych mebli i innych pamiątek po rodzinie Kondratowiczów, czekała nas miła niespodzianka – ognisko z kiełbaskami.

W programie naszej wycieczki nie mogło zabraknąć wizyty na Uniwersytecie Wileńskim i obejrzenia tamtejszej biblioteki, do czego doszło dzięki uprzejmości pracowników tej tak bardzo zasłużonej dla kultury europejskiej uczelni. Na przestrzeni czterystu lat pracowało tu wielu uczonych o światowej sławie, m.in.: J. Wujek, M. K. Sarbiewski, J. Śniadecki, M. Poczubut-Odolanicki, S. B. Jundziłł, G. Groddeck, J. Leleweł, J. Daniłowicz. Tu studiowali Mickiewicz i Słowacki.

Przechodząc przez piękny, wewnętrzny dziedziniec Wielki Uniwersytetu, noszący imię jego pierwszego rektora Piotra Skargi, dostaliśmy się do zabytkowych wnętrz XVII-wiecznego budynku, siedziby Biblioteki. Parter zajmuje jedna z największych i najładniejszych sal, nosząca imię profesora uniwersytetu, artysty malarza Franciszka Smuglewicza. Mieści się tu obecnie czytelnia starodruków i rękopisów. Biblioteka posiada bardzo bogaty ich zbiór, jeden z największych w świecie. Na pierwszym piętrze znajduje się ogólna czytelnia uniwersytecka. Jej sufit zdobią

rysunki Karola Podczaszyńskiego, natomiast w sali im. Mickiewicza, w której wykładał Joachim Lelewel, umieszczono katalogi. Godna zobaczenia jest również dawna kaplica uniwersytecka (zwana obecnie aulą Lelewela), gdzie ustawiono popiersie autora *Bibliograficznych ksiąg dwojga*. Mieści się tu obecnie dział informacji naukowej. Widzieliśmy również dawne obserwatorium astronomiczne, w którym pracownikom naukowym uczelni urządzono czytelnię.

Historia Biblioteki, nierozzerwalnie związana z losami Uniwersytetu Wileńskiego, jest niezwykle bogata. Książnica ta powstała w 1570 r. jako Biblioteka Kolegium Jezuickiego (a od 1579 Akademii) ze zbiorów króla Zygmunta Augusta wzbogaconych licznymi darami biskupów, możnowładców i szlachty litewskiej. Po kasacie zakonu jezuitów przekazana Komisji Edukacji Narodowej, stała się kolejno Biblioteką Akademii Wileńskiej, Szkoły Głównej W. Księstwa Litewskiego i Szkoły Głównej Wileńskiej. Okres rozkwitu Biblioteki przypadł na lata 1803-1832, kiedy to przekształcono ją na Bibliotekę Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Po powstaniu listopadowym została zamknięta, a zbiory w znacznej części wywieziono do bibliotek rosyjskich. W okresie międzywojennym odrodzona pod nazwą Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka, kierowana przez Rygla i Łysakowskiego, rozwinięła intensywne prace w zakresie gromadzenia i opracowania zbiorów. W 1939 r. jej zbiory liczyły 657 000 wol. W ramach prac naukowych zorganizowano w tym czasie ośrodek dokumentacji lelewelowskiej. Wraz z uniwersytem przetrwała do 1940. Od 1943 r. była biblioteką naukową Państwowego Uniwersytetu Wileńskiego Litewskiej SRR, a obecnie Uniwersytetu Wileńskiego Republiki Litewskiej. Biblioteka posiada spory zasób poloników, m.in. cenne lelewiana, ciekawą kolekcję autografów i kartografii. Jest dzisiaj placówką nowoczesną, w pełni skomputeryzowaną, co umożliwia jej efektywne zaspokajanie potrzeb informacyjnych studentów i kadry naukowej tej uczelni.

Opuszczaliśmy dzielnicę uniwersytecką zachwyceni zarówno zabytkowymi wnętrzami Bib-

lioteki, jej cennymi zbiorami, pięknymi wewnętrznymi dziedzińcami, barokową fasadą uniwersyteckiego kościoła św. Jana (znajduje się tu wystawa poświęcona Adamowi Mickiewiczowi), jak również niepowtarzalną atmosferą panującą w murach tej starej uczelni.

Bardzo cenne okazały się spotkania z naszymi rodakami. Wielu z nich, mimo różnych zawirowań historii, nie opuściło „ziemi ojców i dziadków” i tworzą tu stosunkowo dużą społeczność „Polaków litewskich”, liczącą w samym tylko Wilnie ponad sto tysięcy mieszkańców. O ich sytuacji społecznej, politycznej, działalności kulturalnej i oświatowej opowiadali nam na spotkaniu autorskim dwaj znani wileńscy poeci: Aleksander Sokołowski i Aleksander Śnieżko, członkowie Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy. Razem z innymi naszymi rodakami przeżywają dotkliwie rozdarcie między potrzebą obrony polskich wartości kulturowych a koniecznością respektowania praw młodej Republiki Litewskiej – państwa, w granicach którego przyszło im teraz żyć. Bronią więc w parlamencie litewskim praw mniejszości polskiej do własnej ziemi, wydają polskie książki i gazety, sprawują mecenat nad młodymi talentami, organizują wystawy polskich artystów, zakładają polskie szkoły, prowadzą rozgłośnię polskiego radia itp. Jednocześnie przeżywają rozczarowania związane ze zmieniającym się na niekorzyść ich statusem społecznym, niektórzy mają trudności z opanowaniem języka litewskiego (zwłaszcza ludzie starsi), co jest niezbędnym warunkiem np. otrzymania odpowiedniej pracy.

Będziemy ten wyjazd wspominać niezmiernie miło. Spacer po przepięknie odrestaurowanych ulicach Wilna dostarczyły nam wielu niezapomnianych wrażeń estetycznych, a wizyty w litewskich bibliotekach utwierdziły nas w przekonaniu, że takie kontakty są niezwykle potrzebne i kształtujące. Jesteśmy pełni podziwu dla litewskich bibliotekarzy, którzy dużą wagę przywiązują do rozwoju sieci swoich bibliotek i do modernizacji służb biblioteczno-informacyjnych oraz chęci, jaką przejawiają w celu nadrobienia opóźnień w tym zakresie. Polecamy wszystkim bibliotekarzom taką formę kształcenia zawodowego.

JUŻ WKRÓTCE UKAŻE SIĘ DRUKIEM:

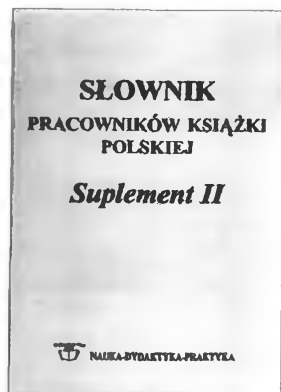
BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja

Praca zbiorowa pod red. prof. Z. Żmigrodzkiego

Zamawiajcie!

Wydawnictwo SBP

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 2. Pod red. Hanny Tadeusiewicz z udziałem Bogumiła Karkowskiego. Warszawa: Wydawn. SBP, 2000 – 205 s. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. Nauka Dydaktyka Praktyka.

Jest to kolejna, wartościowa pozycja wzbogacająca piśmiennictwo w zakresie historii książki polskiej, na którą czekali od dawna nabywcy *Słownika pracowników książki polskiej* (1972). Stanowi kontynuację *Suplementu 1* (1986).

Obecny tom – autorstwa 113 autorów – obejmuje 392 biogramy osób związanych z wytwarzaniem i rozpowszechnianiem książki, zmarłych po 1980 r. i pracujących w dużych ośrodkach kulturalnych kraju. Wykorzystanie bogatych materiałów faktograficznych ułatwi indeks alfabetyczny nazwisk osób (również kryptonimy i pseudonimy) oraz nazw instytucji związanych z książką.

Suplement adresowany jest do licznych nabywców *Słownika pracowników książki*.

Janina Przybysz, Piotr Pioterek: Plan marketingowy dla biblioteki fachowej. (Na przykładzie Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu). Warszawa: Wydawn. SBP, 2000 – 36 s. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Propozycje i Materiały. 39.

Marketing to działania związane z zarządzaniem i oddziaływaniem na społeczeństwo, których wynikiem jest zaspokojenie potrzeb, oczekiwań jednostek i grup społecznych poprzez odpowiednią ofertę. W działalności współczesnych bibliotek podkreśla się ich społeczną funkcję.

Celem niniejszej publikacji – bardzo przydatnej dla bibliotekarzy – jest przedstawienie konkretnego przykładu tworzenia planu marketingowego dla bibliotek, który może być z powodzeniem zaadaptowany w każdej placówce bibliotecznej. Ten niewielki objętościowo poradnik, obejmując wszystkie elementy niezbędne przy planowaniu marketingowym, powinien ułatwić bibliotekarzom samodzielne opracowanie planu marketingowego i pozwolić na zrozumienie istoty bibliotecznego marketingu.



Krystyna Wyrębek: Scenariusze wystaw lektur i turniejów znajomości lektur dla klas I-III szkoły podstawowej. Warszawa: Agencja „Sukurs”, 2000 – 44 s.; il.

Podstawowym zadaniem każdej biblioteki szkolnej jest rozwijanie kultury czytelniczej uczniów w oparciu o bogate zbiory lektur szkolnych oraz książek dotyczących autorów lektur. Biblioteka – jako pracownia interdyscyplinarna w szkole – rozwija czytelnictwo m.in. poprzez konkursy, wystawy, spotkania autorskie. Ten fakt decyduje o przydatności publikacji metodycznych.

Niniejsza publikacja proponuje czytelnikom scenariusz wystawy i turnieju czytelniczego ze znajomości lektur z przeznaczeniem dla najmłodszych uczniów szkoły podstawowej (klasy I-III) – do praktycznego wykorzystania w działalności pedagogicznej szkoły.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



Czytajmy i szanujmy wspomnienia

MAŁGORZATA KISIŁOWSKA

W przyszłym, 2001 roku minie już dziesięć lat od czasu, kiedy Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zaczęło publikować serię «Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych», pod patronatem Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Okręgu Stołecznego SBP, dokumentującą działalność i dorobek znamienitych postaci zawodu bibliotekarskiego. W okresie tym ukazało się 6 pozycji (por. niżej), które jednak z pewnością nie wyczerpują ani tematyki, ani zasobów wspomnieniowych autorów. Materiał wspomnieniowy (jak to zwykle) narasta, wraz z upływem czasu. Jest go mnóstwo, co widać choćby po już wydanych tomach – każdy kolejny grubszy. Z tego również można wnioskować, że tekstów na kolejne tytuły nie brakuje i możemy ich oczekiwać z niecierpliwością.

Nie należy też zapominać, że opisywana seria ma swoje korzenie w Ossolineum, dla którego materiały przygotowywał ten sam zespół Stowarzyszenia. Książki prezentujące sylwetki wybitnych postaci polskiego bibliotekarstwa ukazywały się już w serii «Książki o Książce» *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego* (Wrocław 1974), *Portrety bibliotekarzy polskich* (Wrocław 1980). Po rezygnacji Ossolineum z wydawania tego cyklu SBP przejęło trud kontynuacji rozpoczętego dzieła.

Cykl pomyślano tak, aby poszczególne jego części zawierały życiorysy kilku – kilkunastu osób o określonym kierunku głównych zainteresowań, prac czy specjalności bibliotekarskich, a więc np. działaczy oświatowych, naukowców i badaczy, bibliografów i bibliofilów, organizatorów bibliotek, dydaktyków.

Tom pierwszy zawiera 7 wspomnień, których bohaterami są bibliografowie – można by rzec: ojcowie i matki bibliografii polskiej, jak: Michał Ambros, Edward Chwałewik, Jadwiga Dąbrowska, Karol Streicher mł., Helena Hleb-Koszańska, Stanisław Konopka i Władysław Tadeusz Wisłocki. Wszystkie te osoby, oprócz poświęcenia się trudnej sztuce bibliografii, miały również inne, wręcz wszechstronne zainteresowania. Co jest zresztą chyba cechą osób wybijających się ponad przeciętność – że nie znają ograniczeń, a ich ciekawość świata (bliższa niezaspokojonej ciekawości dziecka) jest przeogromna. Choć wielu z nich żyło w ciężkich czasach – bo czy mieliśmy w Polsce przez cały właściwie wiek XIX i XX czasy lekkie – bariery, na jakie napotykali, nie zniechęciły ich w pracy.

Poszczególne wspomnienia rzetelnie przedstawiają życiorysy swoich bohaterów, ich poszukiwania, wybór zawodu, dokonania i usługi, metodę pracy, osobowość i zachowanie. Nie uciekają także przed anegdotkami, ubarwiającymi zawsze charakterystykę osób publicznych.

W tomie drugim czytelnik znajdzie wspomnienia o społecznikach: Zofii Hryniewicz, Anieli Koehlerównie, Józefie Korneckiej, Piotrze Maślankiewicz, Julii Millerowej, Irene Morsztynkiewiczowej, Janinie Skarżyńskiej i Antonim Stolarskim. Działalność zawodowa tego grona bibliotekarzy wypływała z pracy społecznej. Wszyscy byli w jakiś sposób związani z Warszawą (choć czasem przybyli tu z różnych stron), przeżyli tragedię II wojny światowej i konspiracji. Wśród siebie podobnych wyróżniali się pasją i oddaniem, zaangażowaniem w organizację bibliotek publicznych i upowszechnianie czytelnictwa. Wszyscy wyszli z kręgu pedagogiki bibliotecznej Heleny Radlińskiej, która promowała model bibliotekarza – społecznika i wychowawcy, którego jednym z podstawowych zadań było nauczanie czytelnika samodzielnego wyboru i oceny książki.

Te założenia pozostają aktualnie do dziś, zwłaszcza wobec pojawiających się pytań o etykę pracy, warto więc w swojej pracy wesprzeć się przykładem poprzedników. Bibliotekarstwo (zwłaszcza publiczne) wymaga nastawienia społecznego, otwartości, chęci udziału w kształceniu.

W tomie trzecim opisano siedmiu przedstawicieli nurtu naukowego w bibliotekarstwie. Są to: Jan Baumgart, Karol Głombowski,

Bibliotekarze polscy
we wspomnieniach
współczesnych (1)



Z warsztatu bibliografa

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Bibliotekarze polscy
we wspomnieniach
współczesnych (2)



Z książką do ludzi

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Bibliotekarze polscy
we wspomnieniach
współczesnych (3)



W kręgu nauki i bibliotek

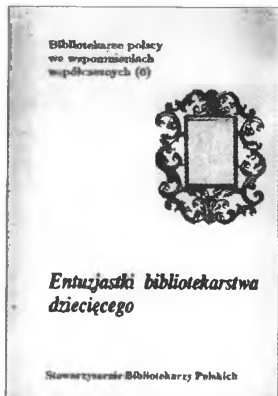
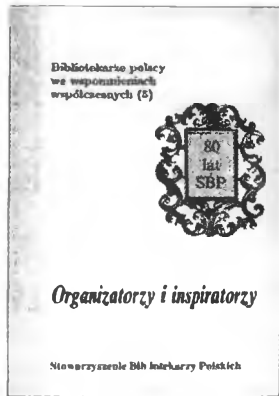
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Bibliotekarze polscy
we wspomnieniach
współczesnych (4)



Śladami edukacji bibliotekarskiej

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich



Alodia Kawecka-Gryczowa, Marian Pelczar, Maria Sipayło, Helena Więckowska i Antoni Żabko-Potopowicz. Mimo wielu różnic indywidualnych, łączy ich wspólny typ osobowości, charakterystyczny dla ich czasów i środowiska. Wszyscy bowiem (podobnie jak i większość bohaterów pozostałych tomów) reprezentują to samo pokolenie i zbliżoną formację intelektualną. To do nich należało stworzenie podwalin naukowych zawodu bibliotekarskiego, rozwinięcie badań i teorii nauki o książce. Świadomi takiego wymogu czasu, w którym żyli, angażowali się nie tylko w pracę teoretyczną, ale także w kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy i studentów.

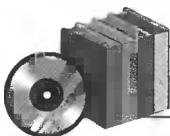
Tom czwarty zawiera osiem sylwetek nauczycieli zawodu – Kazimierzy Ankudowiczowej, Anny Czekajewskiej-Jędrusik, Bronisława Kocowskiego, Zofii Kossonogowej, Zofii Krystyny Remerowej, Franciszka Siedlaczka, Ksawerego

Świerkowskiego, Piotra Wasilewskiego i Kazimierzy Wilczyńskiej. Wszyscy oni swoje talenty i wysiłki oddali sprawie kształcenia i doskonalenia, pełnego zaangażowania w wykonywaną pracę, do granic poświęcenia, z gotowością służenia całemu społeczeństwu i jego poszczególnym członkom. W tak bogatym materiale każdy czytelnik znajdzie dla siebie coś interesującego. Jest to również doskonała lektura uzupełniająca dla wszystkich podnoszących swoje kwalifikacje, zwłaszcza zaś poszerzających wiedzę historyczną. W życiorysach znaleźć można wiele cennych informacji o przyczynach, okolicznościach bądź skutkach procesów i wydarzeń, które są obecnie tematami wykładów. Można też bliżej poznać osoby, o których czyta się w podręcznikach – nie tylko pod względem ich wkładu w rozwój bibliotekarstwa, ale również ich charaktery, zalety, a także słabostki. Dzięki temu często łatwiej zrozumieć ich motywy czy sposób postępowania.

To – czy i jak długo ta seria będzie kontynuowana, zależy teraz także od nas samych – współczesnych bibliotekarzy – naszych postaw i zaangażowania w sprawę zawodu.

Wydane tomiki:

- *Z warsztatu bibliografa*. Warszawa 1991
- *Z książką do ludzi*. Warszawa 1992
- *W kręgu nauki i bibliotek*. Warszawa 1993
- *Śladami edukacji bibliotekarskiej*. Warszawa 1995
- *Organizatorzy i inspiratorzy*. Warszawa 1997
- *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego*. Warszawa 1999



KSIĄŻKA

Świat książki dziecięcej

IZABELA KIEŁTYK

■ Problemy dzieci „sprawnych inaczej” we współczesnej prozie „dziecięco-młodzieżowej”. Cz. 2. Literatura obca

Artykuł ten stanowi dalszy ciąg rozważań na temat spraw określanych mianem „tabu”, jak: niepełnosprawność dzieci i sposób radzenia sobie z sytuacjami, o których tylko słyszeliśmy bądź byliśmy postronnymi świadkami, czy kalectwo, jakie spada na nas niespodziewanie.

Niemiecki pisarz Gerhard Holtz-Baumert w utworze pt. *Siostra Dorota – ta krowa* zamie-

szczonym w zbiorze opowiadań *Trzy panie i ja* (1973) ukazał przeżycia młodej dziewczyny Britty, która na skutek nieszczęśliwego wypadku straciła stopę. Nie mogąc pogodzić się z tą tragedią, winą obarczyła nie pijanego kierowcę, lecz siostrę Dorotę, która się nią opiekowała. Britta znenawidziła Dorotę za jej brak współczucia, którego oczekiwała, albowiem traktowana była przez nią jak każda inna pacjentka. Wiele razy Britta próbowała sprowokować „siostrę” do kłótni, ale ona pozostawała na jej zaczepki obojętna. Zaczęła więc w myśli przeżywać ją „krową” i „robotem”, po czym z satysfakcją stwierdziła, że przewisko to wspaniale do niej pasuje, bowiem sposób, w jaki poruszała się Dorota, przypominał Britcie właśnie chód robota. I rzeczywiście taki był, spowodowany – o czym nie wszyscy wiedzieli – tym, iż obie nogi w miejscu, gdzie stykały się

z protezami, zaognione, pilnie wymagały leczenia. Pod wpływem Doroty Britta zdecydowała, że musi jak najszybciej opuścić szpital. Dzięki niej Britta szybciej zaakceptowała siebie taką, jaką uczynił ją wypadek. Być może gdyby wszyscy okazywali jej tylko współczucie, nigdy nie pogodziłaby się z nową sytuacją. Ludzie kalecy o wiele bardziej niż litości, potrzebują zrozumienia i akceptacji, ale o tym główna bohaterka przekonać się miała dopiero później.

Włoska pisarka Luciana Martini w książce pt. *Kolor wiatru* (1978) przybliżyła czytelnikom postać dwunastoletniego, niewidomego chłopca Andrea, którego przeżycia w pełni potwierdza sens rozpoczynającego ten utwór motto:

[...] przyszedłem na ten świat,
aby ci, którzy mnie widzą, zobaczyli
Z Ewangelii św. Jana

Główny bohater w wyniku przeprowadzki ze wsi do miasta stracił świat, w jakim egzystował przez ponad 10 lat życia. Teraz znalazł się w zupełnie obcym, całkiem innym miejscu. Andrea przerażała przede wszystkim ogromna pustka, jaka zewsząd go otaczała. To właśnie w mieście po raz pierwszy spotkał się z ludzką bezwzględnością, okrucieństwem i złem, ale poznał także smak prawdziwej przyjaźni i oddania, które głównemu bogaterowi oferował cztery lata młodszy Giovanni i towarzyszący mu zawsze pies Łapa. Od pierwszego spotkania chłopcy ci spędzali ze sobą każdą wolną chwilę, chociaż obawiali się, że nie podołają wzajemnym oczekiwaniom. Główny bohater bał się zaangażować w coś, co do tej pory było mu nieznanym, zaś Giovanni musiał nauczyć się „patrzeć jego oczyma”. Z kolei niewidomy, starszy już człowiek Diogenes sprawił, że główny bohater uwierzył w siebie i dał się przekonać, że jest wspaniałym, wartościowym, pełnym ciepła i serdecznej przyjaźni chłopcem, który wreszcie mógł bez wahania powiedzieć:

[...] także i my, niewidomi, przyszlismy po coś na świat, zawsze jest ktoś, kto nas potrzebuje.

Przeżycia Andrea ukazane w utworze pt. *Kolor wiatru* są dowodem na to, iż często to ludzie pokrzywdzeni przez los, dotknięci ciężką chorobą czy kalectwem, gotowi są nam ofiarować szczerą i bezinteresowną przyjaźń. I dlatego tak trudno im uwierzyć, iż wciąż są tacy, którzy bez skrpułów potrafili wykorzystać ich niepełnosprawność dla własnych, niecnych celów, nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że takim postępowaniem wyrządzają im ogromną krzywdę i utwierdzają w przekonaniu, że świat nadal pełen jest zła, bezwzględności i brutalności.

Czasami zdarza się w naszym życiu taka sytuacja, kiedy zajęci własnymi sprawami, nie dostrzegamy problemów, z którymi borykają się nasi najbliżsi. Pisze o tym m.in. niemiecka pisarka Miriam Pressler w książce pt. *Jesiennie astry*

(1981). Wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi członkami wieloosobowej, zamoznej rodziny pozostawiają wiele do życzenia. Tworzą ją zbyt wymagająca matka, nie potrafiąca zapewnić dzieciom bezpieczeństwa ani stworzyć szczęśliwego domu, ojciec uwikłany w romans z sekretarką i pięcioro dzieci, pięć różnych temperamentów, pięć odmiennych osobowości, każde z nich żyjące we własnym świecie. Najstarsza z rodzeństwa Elizabet – pragnąca jak najszybciej opuścić dom rodziców, Thomas – kaleka od urodzenia, poruszający się o kulach, Frieder nie mogący sprostać wymaganiom matki i najmłodsze bliźniaczki – Erika i Petra – wszystkie razem i każde z osobna przeżywające w samotności własne zwycięstwa i porażki – to wszystko nie mogło sprzyjać zbudowaniu domowego ogniska, gdzie panowałaby rodzinna atmosfera. Dopiero samobójstwo Friedera, do którego popchnęły go niepowodzenia w szkole, „otworzyło” oczy jego najbliższemu. Wzajemne oskarżenia, które przecieź nie mogły cofnąć czasu i przywrócić chłopcu życia, to wszystko, na co stać było jego rodziców i rodzeństwo. Zajęci własnymi sprawami nie zwrócili uwagi na dziwne zachowanie Friedera, które wskazywało na to, że w jego życiu nie dzieje się najlepiej. I tylko Thomas potrafił się przyznać do tego, iż jego cierpienie, rozmyślenia nad własnym „niedopasowaniem” zasłoniły mu oczy na problemy z jakimi borykał się młodszy brat. Kto ponosi winę za śmierć chłopca? Nie wiadomo. Czy rodzice zajęci swoim „dorosłym” życiem, czy rodzeństwo żyjące każde we własnym świecie?

Z kolei utwór fińskiego pisarza Eino Koivistoinen pt. *Wszystko pokonam* (1982) ukazuje przeżycia kilkunastoletniego chłopca, Risto, który w wyniku nieszczęśliwego upadku stracił pod rozpędzonym pociągami obie nogi. Jego beztroskie dzieciństwo zastąpiła walka o przetrwanie. Teraz musiał nauczyć się żyć „na nowo”. Ale przede wszystkim chciał być traktowany na równi z innymi. Wszelkie przejawy litości czy współczucia budziły w nim złość. Nie znosił pytań dotyczących wypadku i sposobu, w jaki teraz na niego patrzono. Za wszelką cenę chciał zapomnieć o tragedii, jaka go spotkała, podczas gdy ludzie stale mu o niej przypominali. Główny bohater, mimo dotkliwego bólu, wytrwale dążył do tego, by żyć jak dotychczas. Po założeniu protez, jeździł na nartach. Brał udział w zawodach, w podciąganiu na drążku, i chociaż nie stanął na podium – zwyciężył. Po wypadku Risto zrozumiał, że tak naprawdę najważniejsze jest to, jakim się jest człowiekiem. Ogromną podporą byli dla niego rodzice, którym chociaż pogodzenie się z kalectwem syna przyszło niezwykle trudno, nigdy nie dali mu tego odczuć. Główny bohater swoim postępowaniem udowodnił, że utrata nóg nie stanowiła dla niego przeszkody w realizacji dotychczasowych zamierzeń. Nie

mógł więc zrozumieć, dlaczego obcy ludzie wciąż zadawali mu męczące pytania dotyczące wypadku, jedni bezpośrednio a inni ukradkiem spoglądali na niego, tak jakby nie mogli zaakceptować jego kalectwa, chociaż on zrobił to już dawno temu.

Dziewczyna z usterką (1992) Lindy Joy Singleton jest kolejnym utworem poruszającym temat niepełnosprawności. Główną bohaterką jest 16-letnia Serena, małomówna i skryta w sobie osoba. Mimo iż sama wyszła z tej tragedii z niewielką kontuzją nogi i kilkoma bliznami, czuła się „inna” i gorszą od swoich rówieśników. Jedynymi przyjaciółmi Sereny byli babcia – „ekscentryczna i zwariowana” artystka oraz delfin, z którym jako świetna pływakczka spędzała wiele godzin na zabawie w przejrzystej wodzie oceanu. Wypadek, jaki wydarzył się parę lat temu sprawił, iż główna bohaterka straciła wiarę we wszystko, co do tej pory było sensem jej życia. Porzucenia marzenia o medalu olimpijskim w zawodach pływackich. Blizny i lekko chwiejny sposób chodzenia okazały się być dla dziewczyny barierą ciężką do pokonania. Mimo że wielu ludzi akceptowało ją taką, jaką była, Serena z podejrzliwością stale ich obserwowała, wmaiwiając sobie, iż ciągle wszyscy się na nią „gapią” i ironicznie uśmiechają, widząc sposób w jaki się porusza. Dopiero przyjaźń z Dianą i uczucie Soniego, który obdarzył dziewczynę prawdziwą miłością, umocniły ją w przekonaniu, że nie jest gorsza od innych. Kompleks „niższości” z powodu małej „usterki” mógł mieć bardzo negatywny wpływ na dalsze życie dziewczyny, bowiem stojąc przed lustrem, widziała ona tylko kalekę, a nie miłą i sympatyczną osobę. Na szczęście otoczona kochającymi ją ludźmi, pokonała strach i rozpoczęła życie, o jakim kiedyś marzyła.

* * *

Język wyżej omówionych utworów, mimo iż przeplatany fachową terminologią medyczną, jest komunikatywny, co pozwala na śledzenie losów bohaterów i zapoznanie czytelnika z przebiegiem trwającej nieraz kilka lat rehabilitacji wraz z kolejnymi jej etapami. Wielu z przedstawionych bohaterów pogodziło się z własnym kalectwem, zaakceptowało nowe „ja”. Dlatego też potrzeba traktowania na równi z innymi, akceptacji i przyjaźni, okazały się być dla nich o wiele ważniejsze niż okazywane często litość czy współczucie. Pisarze, którzy podjęli się opisanie tematów „tabu”, ukazali również ogromną wrogość osób, które na zawsze straciły możliwość „normalnego życia” w stosunku do ludzi niosących im bezinteresowną pomoc, których cierpliwość, umiejętność radzenia sobie z niepełnosprawnymi czy psychiczna odporność wobec doznawanych na każdym kroku przykrości, jak gdyby byli oni odpowiedzialni za nieszczęścia i tragedie innych, godne są uznania i podziwu.

Opisane wyżej historie są jak „z życia wzięte”. Dużo w nich smutku, cierpienia, ale zdarzają się też chwile radości i szczęścia. Utwory te w naturalny i bezpośredni sposób ukazują kalectwo, starość, śmierć. Emanuje z nich mądrość życiowa, która skłania czytelnika do zastanowienia się nad sensem życia. Podkreśla się w nich, jak wiele spraw może łączyć ludzi reprezentujących różne pokolenia, a także ile potrafi w ludziach być nienawiści i miłości, nieszczęścia i radości.

Lektura tych książek sprawia, że na nowo odkrywamy samego siebie, utożsamiamy się z ich bohaterami, przeżywamy ich ból i szczęście, zastanawiamy się nad wybranym przez nich sposobem postępowania i trafnością podjętych decyzji.

Omówione książki:

- Gerhard Holtz-Baumert: *Siostra Dorota – ta krowa*. W: *Trzy panie i ja*. Tłum. H. i A. Ożogowscy. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1978
- Luciana Martini: *Kolor wiatru*. Tłum. K. Kąbatcowa. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1985
- Miriam Pressler: *Jesienne astry*. Tłum. I. Korsak. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1988
- Eino Koivistoinen: *Wszystko pokonam*. Tłum. C. Lewandowska. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1982
- Linda Joy Singleton: *Dziewczyna z usterką*. Tłum. Ewa Mikina. Warszawa: „Wydawn. Da Capo”, 1977.

ELŻBIETA ŻUCHOWICZ

■ Na dziesięciolecie Izby Pamięci Marii Kownackiej w Warszawie

Małe mieszkanko na Żoliborzu, V kolonia WSM. To tu przez wszystkie powojenne lata życia mieszkała pisarka. W dwóch pokojach – zgromadzone prawdziwe skarby! Tak mówią dziewczynki, które przyszły tu ze mną. Luiza, Milenka, Kamila i Karolina ze szkoły numer 80 im. Marii Kownackiej. Każda z nich kocha przyrodę i tym swoim kochaniem chce się podzielić z rówieśnikami. Ale są bardzo nieśmiałe – więc napiszą po prostu o wszystkim we własnych, przez siebie zredagowanych pisemkach. Do Izby przyszły w nie byle jakim celu: chcą „podpatrzeć” warsztat pisarski swojej patronki, o której wiedzą, że najpiękniej pisała o przyrodzie.

W mieszkaniu pani Marii bywałam wielokrotnie, jeszcze za jej życia. Autorka porządkowała swoje archiwum i poprosiła mnie o pomoc w segregowaniu mnóstwa pism, notatek i korespondencji na poszczególne działy tematyczne.

Teraz, po tylu latach, każdą notatkę czy zapisek można bez trudu odnaleźć – taki tu wzorowy ład i porządek! Pani Helena Gutowska, która opiekuje się Izbą i wszystkimi gromadzonymi w niej zbiorami, pokazuje przybyłym ze mną dziewczynom kilka notesów Marii Kownackiej, w których autorka zapisywała na bieżąco prowadzone przez siebie obserwacje przyrody. Luiza czyta z zapartym tchem – teraz w całej pełni spotkała się z patronką swojej szkoły... Ale najbardziej zdumione są wszystkie dziewczynki ogromem księgozbioru dotyczącego przyrody, który zgromadziła w swym domu pisarka. „To aż tyle trzeba przeczytać, żeby móc napisać coś ciekawego?” – pytają z niedowierzaniem.

Wizyta w Izbie Pamięci zaowocowała pisemkiem pt. „Grzybek”, napisanym przez Luizę. To już ktośś z kolei przyrodnicze pisemko dziewczynki – wcześniejsze trafiły do kosza na śmieci, jako niegodne ujrzenia światła dziennego. Pozostałe koleżanki na razie nie odważyły się na przyniesienie mi swych „literacko-redakcyjnych próbek”.

W dziupli mieszkał ptak – czytam w pisemku Luizy opowiadanko o gilu. Potem są wspomnienia kurki z wyprawy przez las do sąsiedniej wsi, informacja o dzwońcu, bajka *Dzwoniec na krzaku* i zapiski grzyba Maślaka zawarte w *Kronice grzybów* – cała głębia przemyśleń dziewięcioletniego dziecka. Nieśmiała, skryta dziewczynka, rzadko bawiąca się z rówieśnikami, otwiera się we własnych niepewnych próbach pisarskich. Na pewno wkrótce powstaną dalsze numery *Grzybka!*

Kolejna grupa dziecięca na wycieczce w Izbie Pamięci... Prócz innych zbiorów są tu też kukiełki – bo jakże mogłyby ich zabraknąć w królestwie Marii Kownackiej? A ponieważ w tym niezwykłym „muzeum” można wszystko wziąć do rączek, więc dzieci urządzają naprędce zaimprovizowane widowisko kukielkowe. Same wymyślają perypetie swoich bohaterów i same zaśmiewają się z nich do rozpuku. Ileż radości i wspólnie zabawy można mieć na takiej wycieczce!

Ale prócz dzieci – przychodzą tu i dorośli. Studenci piszą prace dyplomowe, autorzy podręczników i książek dla najmłodszych organizują spotkania warsztatowe, nauczyciele z placówek mających przyjąć imię Marii Kownackiej wypożyczają różnego rodzaju materiały programowe, teksty, fotografie itp.

Izba Pamięci Marii Kownackiej ma już dziesięć lat. Ten miły dziesięciolecie – to wspaniały rówieśnik, znakomity przyjaciel, doskonały kolega w pracy i w zabawie. Niech dalej będzie z nami!

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci koło przy Izbie Pamięci Marii Kownackiej

01-592 Warszawa, ul. Słowackiego 5/13 m. 74,
tel. (22) 832-18-02

zaprasza do wzięcia udziału

w KONKURSIE

na pracę związaną z twórczością

MARII KOWNACKIEJ

Cele konkursu:

- popularyzacja twórczości Marii Kownackiej,
- przybliżenie wartości humanistycznych zawartych w bogatej spuściźnie pisarki,
- szerzenie idei ochrony przyrody.

Proponowane zadania pisemne:

- recenzja wybranej książki Marii Kownackiej,
- dalsze losy bohaterów wybranej książki Marii Kownackiej lub pomysł na inne zakończenie utworu,
- reportaż lub sprawozdanie, opis wrażeń z pobytu w Izbie Pamięci Marii Kownackiej,
- wiersz lub opowiadanie,
- projekt inscenizacji albo scenariusza filmowego na podstawie utworu Marii Kownackiej.

Proponowane zadania plastyczne:

- album z ilustracjami do wybranej książki Marii Kownackiej,
- zaprojektowane i wykonane kukiełki do wybranego utworu scenicznego Marii Kownackiej.

Nagroda specjalna:

Na najlepiej oceniony projekt inscenizacji lub scenariusza filmowego na podstawie książki pt.: *Na tropach węża Eskulapa*.

Warunki konkursu:

Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat.

Indywidualnie lub zbiorowo wykonane prace (koniecznie z pieczątką szkoły lub innej placówki kulturalnej lub oświatowej) należy przysyłać pocztą lub dostarczać osobiście (wtorki, środy, czwartki w godz. 10⁰⁰-14⁰⁰) do Izby Pamięci do dnia 31 XII 2000 r.

Oceny prac i wyboru laureatów dokonają organizatorzy do dnia 28 II 2001 r.

Wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się podczas imprezy zorganizowanej w marcu 2001.

Organizator konkursu:

- Izba Pamięci Marii Kownackiej,
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Warszawa-Żoliborz.

Patronat nad konkursem:

- Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa,
- Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy: Muzeum Książki Dziecięcej.

Informacje o konkursie można znaleźć również w Internecie na stronie <http://www.polbox.com/k/kownack/>

JANINA WESOŁOWSKA

Nowy leksykon czasopism bibliotekarskich

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI



Pierwszy numer „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” ukazał się w 1959 r. i od tego czasu czasopismo to wychodzi systematycznie. Nawet podczas stanu wojennego nie zostało przerwane jego wydawanie. Ostatnio ukazał się numer łączony 2/3 za 2000 rok. Łącznie wydano już 104 numery. W podtytule nosi nazwę kwartalnik, jednak często numery są łączone.

„Bibliotekarz Zachodniopomorski” wydawany jest przez Książnicę Pomorską przy współpracy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Do końca 1998 r. w wydawaniu czasopisma współdziałała także Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku.

Nakład kwartalnika wynosi 200 egz. Objętość poszczególnych numerów waha się od 60 do 130 stron (przeciętnie 70-80 s.). Od 1994 r. skład jest wykonywany na komputerze. Czasopismo jest drukowane w Książnicy Pomorskiej. Zawartość czasopisma uwzględnia „Bibliografia Zawartości Czasopism”. Spis treści jest tłumaczony na język niemiecki. Niektóre teksty są ilustrowane czarno-białymi zdjęciami.

Czasopismo jest przeznaczone przede wszystkim dla bibliotek Pomorza Zachodniego (aktualnie województwa zachodniopomorskiego). Do końca 1998 r. było ono abonowane głównie przez biblioteki trzech byłych województw: szczeciń-

skiego, koszalińskiego i słupskiego. „Bibliotekarz Zachodniopomorski” sprzedawany jest także innym bibliotekom krajowym i zagranicznym. Jego zawartością treściową zainteresowane są zwłaszcza biblioteki niemieckie (spis treści drukowany jest także w j. niemieckim).

Problematyka omawiana na łamach czasopisma poświęcona jest głównie sprawom bibliotek i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim i obejmuje szeroki wachlarz zagadnień. Dotyczy dokumentacji zbiorów (zwłaszcza specjalnych), analizy stanu czytelnictwa bibliotecznego i jego uwarunkowań, służby informacyjnej, działalności metodycznej, popularyzacji nowych form pracy z czytelnikami, współpracy pomiędzy bibliotekami różnych typów, zmieniających się funkcji bibliotek itp. Tutaj zamieszczane są także relacje z ważnych konferencji bibliotekarskich krajowych i zagranicznych oraz informacje z pobytu pracowników Książnicy Pomorskiej w bibliotekach zagranicznych. Znajduje się także miejsce na omawianie dorobku literackiego twórców mieszkających w regionie. Jubileusze bibliotek i bibliotekarzy są okazją do przypomnienia ich dorobku. W dziale „Z żałobnej karty” przypominamy zasługi dla bibliotekarstwa tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Stałym działem naszego kwartalnika jest „Kronika działalności bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” w naszym regionie.

Skład kolegium redakcyjnego: przewodniczący – Stanisław Krzywicki, sekretarz – Władysław Michnal, członkowie – Cecylia Judek, Janina Kosman, Anna Marcinek-Drozdalska.

Członkowie kolegium redakcyjnego pracujący w Książnicy Pomorskiej, z wyjątkiem A. Marcinek-Drozdalskiej, która jest zatrudniona w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej. Aktualnie koszt rocznego abonamentu czasopisma wynosi 20 zł.

WŁADYSŁAW MICHNAL

„Bibliotekarz Zachodniopomorski”. Kwartalnik.
Wydawca Książnica Pomorska. Szczecin 1959 –
PL ISSN 0406-1578, Indeks 35263



Stefan Bratkowski – pisarz republikański

W dniu 12 września 2000 r., po wakacyjnej przerwie, wznowił działalność *Salon Pisarzy* Biblioteki Narodowej. Gościem pierwszego *Salonu* był znakomity pisarz (m.in. *Zaulek sześciu wieków*, *Skąd przychodzimy? Wiosna Europy: mnisi, królowie i wizjonerzy*, *Najkrótsza historia Polski*, *Pan Nowogród Wielki*), dziennikarz („*Rzeczpospolita*”) i publicysta (publikacje m.in. w „*Dialogu*”, „*Gazecie Wyborczej*”, „*Kulturze*”, „*Nowych Książkach*”, „*Odrze*”, „*Polityce*”, „*Po prostu*”, „*Tygodniku Powszechnym*”, „*Znaku*”) – Stefan Bratkowski.

Spotkanie tradycyjnie otworzył dyrektor BN Michał Jagiełło, który z „zadowoleniem, wdzięcznością i wzruszeniem” powitał gościa i salonową publiczność. Wprowadzeniem do rozmowy stała się recenzja najnowszej książki Bratkowskiego *Podróż do nowej przeszłości*, autorstwa Michała Jagiełły (artykuł zatytułowany „*Stefan Wielki Republikański*” – „*Nowe Książki*” 9/2000). Uczestnicy spotkania dowiedzieli się z tego krótkiego wprowadzenia, że Stefan Bratkowski to człowiek wielu talentów, pasji, niezwykły erudyta o otwartym umyśle, wciąż żarliwy i poszukujący, można by rzec „ciągle w podróży”.

Gość *Salonu* nawiązał do tego wielce pochlebnego wprowadzenia – opowiadał o swoim dzieciństwie, młodości, o pierwszych lekturach i nawyku czytania, który szybko i na dobre się w nim

wykształcił. Mówił też o Boyu, którego określił mianem „nauczyciela polszczyzny”, wspominał okres studiów i profesorów, którzy wywarli na niego duży wpływ. Większą część wypowiedzi gościa zdominowała gawęda poświęcona historii – wielkiej jego pasji. Zwrócił uwagę na olbrzymią szansę stojącą przed współczesnymi historykami, bowiem w naszej historii wiele jest rzeczy przemilczanych, niedokończonych lub wręcz źle zinterpretowanych. Nie zabrakło też uwag na temat obecnej sytuacji w państwie – dyskutowano o polityce, religii, moralności, przemianach, które dokonały się w naszym społeczeństwie i państwie.

Nad wszystkim unosił się duch historii – uczestnicy spotkania i sam gospodarz często przyczyn obecnej sytuacji szukali w zachowaniach sprzed lat czy nawet wieków. Na pytanie: „Co zrobić, kiedy nic się nie da zrobić?” (pytanie z sali, będące zarazem tytułem jednej z książek Stefana Bratkowskiego), bohater spotkania odpowiedział, że trzeba zacząć od uporządkowania ustroju państwa, od zbliżenia klasy politycznej do społeczeństwa i od zwykłej gospodarności. Tą polityczno-gospodarczą konkluzją zakończyło się bardzo ciekawe spotkanie ze znakomitym pisarzem, erudytą i gawędziarzem – człowiekiem, który pracuje słowem, docenia jego rolę i wie, jak go używać.

EWA LUDIAN

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO



40 lat Państwowego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy

Jubileuszowe refleksje

LIDIA STASZAK

Jestem absolwentką Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego we Wrocławiu, Wydziału Bibliotekarskiego. Z perspektywy czasu oraz wykonywania mojego zawodu mogę powiedzieć, że ukończyłam wspaniałą szkołę. Wiedzę, którą tam nabyłam wykorzystuję do dnia dzisiejszego. Chociaż tyle lat upły-

nęło od czasów szkolnych, nie ma dnia, bym nie wracała do wspomnień tamtych dni.

Pomimo, że nasze Studium zlokalizowane było na górnym piętrze szkoły podstawowej, to nasi wykładowcy rekompensowali nam te trudne warunki. Opiekunem naszego wydziału była mgr Eugenia Śmigielka – wspaniały człowiek. Miałam wrażenie, że każdego z nas znała bardzo dokładnie. Nie byliśmy anonimowi, mogliśmy do Niej zwracać się z każdym problemem. Zawsze

znalazła czas, by nas wysłuchać, a problemy były i osobiste i związane z niektórymi wykładowcami. Zawsze brała naszą stronę i załatwiała sprawę tak, by student był zadowolony (oczywiście górą była sprawiedliwość), sprzymierzeńca miała w Pani Dyrektor dr Zofii Szymanderze. I ona okazywała nam bardzo dużo ciepła i serca. Chociaż byłam daleko od domu, ciepło tych dwóch Pań spowodowało, że moja tęsknota za domem była mniejsza. Wspominam do dnia dzisiejszego wykłady z psychologii i pedagogiki prowadzone przez mgr Irenę Bieniek. Ona spowodowała, że inaczej spoglądałam na świat i inaczej postrzegałam ludzi. Do dzisiaj problemy życiowe rozwiązuję korzystając z wiadomości przekazanych przez tę Panią (nie opuściłam ani jednego wykładu). Wychowałam moją córkę według wiedzy zdobytej na psychologii i pedagogice, ponieważ Pani Bieniek szczególnie zwracała uwagę na psychiczny rozwój dziecka. Dzięki dobremu podłożu wiedzy pedagogicznej zawsze miałam wspaniały kontakt z córką. Kończy teraz chemię na Uniwersytecie Śląskim – jestem z niej bardzo dumna, bo nigdy mnie nie zawiodła. Te wiedzę również wykorzystywałam podczas pracy pedagogicznej, ucząc j. polskiego i będąc wychowawcą klas. Staraliśmy się by lekcje były ciekawe oraz miałam zawsze dobry kontakt z wychowankami i chyba osiągnęłam cel, gdyż mnie odwiedzają, przysyłają kartki, to chyba o czymś świadczy. Wspominam mgr Feliksa Szleszkowskiego, który bardzo mnie „gnębił” na literaturze, wyciskał z nas siódme poty i zmuszał do zgłębiania wiedzy o Kafce, oraz innych twórcach literatury francuskiej i in. Miał doskonałą wiedzę i pamięć, często cytował wiele utworów literackich.

Jestem pasjonatką swojego zawodu. Pracowałam w Miejskiej Bibliotece Publicznej, Bibliotece Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Śląskiego, a teraz w Szkole Podstawowej nr 42 w Sosnowcu, nigdzie nie miałam problemów z wykonywaniem mojej pracy, a to dzięki moim wspaniałym wykładowcom, którzy nauczyli mnie tak wiele, że na każdym stanowisku i w każdej bibliotece potrafiłam pracować. Miałam to szczęście, że od podstaw organizowałam bibliotekę szkolną. Stworzyłam bibliotekę moich marzeń. Trudność polegała na tym, że budując szkołę, nie zaprojektowano biblioteki, więc „mie-

szczę” się w klasie, ale na miarę lokalowych możliwości dbam, aby biblioteka była „sercem szkoły”, aby w erze komputerów nie została wyparta przez technikę. W dobrych czasach, kiedy były pieniądze, zgromadziłam ok. 16 000 wol., a teraz organizuję różne konkursy, spotkania autorskie, nawiązuję kontakty z bibliotekami naszego miasta. Pragnę, aby nasi uczniowie uczestniczyli w życiu z książką. Mam to szczęście, że moi dyrektorzy wspierają mnie w moich poczynaniach i mogę realizować swoją pasję zawodową. Współpracuję z metodykami bibliotek szkolnych i mogę organizować szkolno-miejskie konkursy czytelnicze, które dają mi duże zadowolenie. Aby taki konkurs był udany, współpracuję z dużą grupą nauczycieli naszej szkoły, którzy wspierają mnie swoimi pomysłami i dużym zaangażowaniem. Dziwne to, ale lubię poniedziałki, bo znowu mogę iść do pracy.

Tak bardzo angażowałam się w moją pracę, że nawet się nie spostrzegłam, jak minęło 25 lat, za 5 lat będę MUSIAŁA iść na emeryturę – przykro mi. Wolałabym, abym to ja o tym zdecydowała. Pan minister reformując oświatę wydał taką ustawę, że w 2006 roku będą musieli odejść wszyscy, którzy nie ukończyli wyższych studiów. Według niego dobry nauczyciel to taki, który ukończył studia, ma kursy itp., w tej chwili osiągnięcia zawodowe, pedagogiczne się nie liczą.

Szkoda, że będę musiała zakończyć swoją pasję życiową. Ale cieszę się chociaż tym, że przez 30 lat mogłam realizować swoje dziecięce marzenia: chciałam być nauczycielem lub bibliotekarzem – mnie było dane wykonywać dwa zawody jednocześnie. Za to jestem losowi bardzo wdzięczna.

Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby te moje refleksje zostały wydrukowane, gdyż wykładowcy, których wspominam już chyba są na emeryturze, często o takich ludziach się zapomina, a Oni są w moich wspomnieniach codziennie i swoją codzienną pracę opieram na ich przekazanej wiedzy. Jeszcze raz chylę głowę i z okazji 40-lecia Studium życzę dalszych sukcesów w pracy pedagogicznej obecnym wykładowcom i myślę, że tradycją jest każdego studenta traktować indywidualnie.

Lidia Staszak jest nauczycielem – bibliotekarzem
Szkoły Podstawowej nr 42
w Sosnowcu

Publikacja rocznicowa – Kompendium wiedzy o szkole

Animacja społeczno-kulturalna wobec przemian cywilizacyjnych. Animacja – animator i jego kształcenie. Czterdziestolecie Państwowego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Wrocław 2000 – 299 [7] s.



KATYŃ

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

MIROŚLAWA MICHAŁEK

Data 5 marca 1940 roku to dzień ukrywany 50 lat przez polskie władze komunistyczne. Wtedy to NKWD otrzymało rozkaz wymordowania polskich oficerów z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Charkowie. Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z Sekcją Krajową Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zorganizowało konkurs: Katyń – Golgota Wschodu.

W związku z 60. rocznicą Zbrodni Katyńskiej i dużym zainteresowaniem uczniów szkół średnich tym tematem, proponuję przygotowaną przeze mnie bibliografię.

WYDAWNICTWA ZWARTE

1. **BASAK Adam: Historia pewnej mistyfikacji : zbrodnie katyńskie przed Trybunałem Norymberskim.** Wrocław 1993

2. **Decyzja : dokumenty Katynia / zespół red. Jacek Snopkiewicz, Andrzej Zakrzewski; kalendarium Jerzy Jaruzelski.** Warszawa 1992

3. **GABRYEL Piotr: Katyń w pół drogi.** Warszawa 1989

4. **Golgota Wschodu – Polska pamięta.** Warszawa 1995

5. **Katyń – dokumenty ludobójstwa : dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1989.** Warszawa 1992

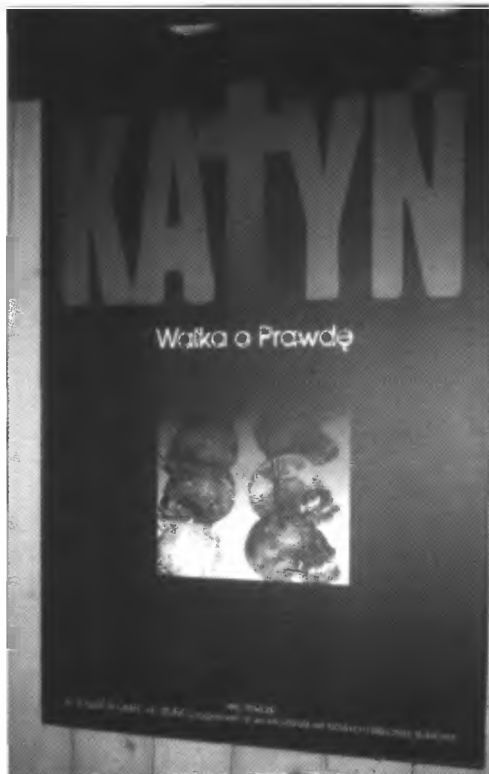
6. **Katyń : lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk.** Warszawa 1989

7. **Katyń : problemy i zagadki dedykowane Józefowi Czapkiemu.** Warszawa 1990

8. **Katyń : relacje, wspomnienia, publicystyka / oprac. Andrzej Leszek Szcześniak.** Warszawa 1989

9. **ŁOJEK Jerzy: Dzieje sprawy Katynia.** Łódź (1991)

10. **MADAJCZYK Czesław: Dramat katyński.** Warszawa 1989



Wystawa pt. „Katyń – walka o prawdę” w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – 15-30.09.2000
(fot. J. CH.)

11. **Pamiętki znalezione w Katyniu / z przedm. Janusza Zawodnego.** Wrocław 1990

12. **PESZKOWSKI Zdzisław J.: Pamięć Golgoty Wschodu.** Warszawa 1995

13. **SKARŻYŃSKI Kazimierz: Katyń: raport Polskiego Czerwonego Krzyża.** Warszawa 1989

14. **SZCZEŚNIAK Andrzej Leszek: Katyń: tło historyczne, fakty, dokumenty.** Warszawa 1989

15. **TRZNADEL Jacek: Powrót rozstrzelanej armii: Katyń – fakty, rewizje, poglądy.** Komorów 1994

16. **TUCHOLSKI Jędrzej: Mord w Katyniu: Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk; lista ofiar.** Warszawa 1991

17. **TUSZYŃSKI Bogdan: Przerwany bieg: sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska.** Warszawa (1993)

18. ZAWODNY Janusz Kazimierz: **Katyni : zagłada w lesie.** Warszawa 1989

19. ZWILNIAN Grabowski Tadeusz: **Tryptyk katyński.** (Gorzów Wlkp.) 1990

WYDAWNICTWA CIĄGLE

1. **Ballada o Koziej Górze.** „Tygodnik Powszechny” nr 23 s. 8

2. BASAK Adam: **Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim.** Wrocław 1993. Rec. Skrok Zdzisław „Nowe Książki” 1993 nr 11 s. 14

3. BEREŚ W.: **Co jeszcze możemy powiedzieć? Dokumenty katyńskie w Polsce.** „Tygodnik Powszechny” 1992 nr 43 s. 1,7

4. **Białe plamy – Katyni i inne.** Wypow. Andrzej Werblan (i in.). „Literatura” 1988 nr 11 s. 94-110

5. BRAGIN Wiaczesław: **Wspólny cmentarz. (Katyni i Miednoje).** Rozm. przepr. Waldemar Gontarski. „Wprost” 1994 nr 37 s. 58, 60

6. BUDUJ E., TUCHOLSKI J.: **Zdaniem ekspertów (Raport z odczytania dokumentów ofiar katyńskich).** „Polityka” 1992 nr 38 s. 13

7. BUDZISZ G.: **Idę i rozpamiętuję...** „Przewodnik Katolicki” 1990 nr 15/16 s. 4

8. **Dowody zbrodni katyńskiej. Z radzieckich archiwów.** „Polityka” 1990 nr 13 s. 14

9. **Ekspertyza. Dokument w sprawie Katynia przekazany przez historyków polskich historykom radzieckim.** „Polityka” 1989 nr 33 s. 13-14

10. GŁOWIŃSKI M.: **Marcowe gadanie. Komentarz do słów 1966-1971.** Warszawa 1991 Rec. Balbus S. „Tygodnik Powszechny” 1991 nr 47 s. 4; Zuliński Ł. „Literatura” nr 8/9 s. 60

11. GRABOWSKA Leokadia: **Eucharystia na grobach męczenników w Katyniu.** „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 3 s. 2

12. GRACZYK Maria: **Upiorny las : Katyni 1940-1995.** „Wprost” 1995 nr 23 s. 26-28

13. HEMAR Marian: **Katyni.** „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 10 s. 4

14. **Historia – białe plamy – Katyni.** „Polityka” 1988 nr 33 s. 3

15. KAROLAK T.: **Katyńska relikwia.** „Przewodnik Katolicki” 1990 nr 43/44 s. 8-9

16. KARULAK K.: **Z księdzem Peszkowskim w Katyniu.** „Głos Nauczycielski” 1991 nr 44 s. 1, 7

17. KARWAT Krzysztof: **Milczeli ze strachu : kiedy odkryto katyńskie groby?** „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 23 s. 1, 1

18. **Katyńskie notatki.** Oprac. Maciej Kozłowski. „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 16 s. 4

19. KURTYKA Janusz: **Katyni – jeszcze jeden dokument.** „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 31 s. 4

20. KWIATKOWSKA-VIATTEAU A.: **Wokół wystawy katyńskiej w Paryżu.** „Znak” 1990 nr 9 s. 120-124

21. **Las Katyński.** Rec. Szyma T. „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 17 s. 8

22. LATYSZEW Anatolij: **Nie ma przedawania. Cz. 1-2. O Katyniu bez emocji** Skrót. Oprac. z ros. J. B. „Rzeczpospolita” 1989 nr 285, 290 s. 7

23. ŁOJEK J.: **Dzieje sprawy Katynia.** Białyostok 1989. Rec. Bauer K. „Wiadomości Historyczne” 1990 nr 3 s. 155-159

24. MACHEJEK Władysław: **O Katyniu.** Cz. 1-2. „Życie Literackie” 1987 nr 42-43 s. 3; Cz. 3 nr 44 s. 6

25. MACISZEWSKI J.: **Katyni – nieznanne dokumenty.** „Polityka” 1990 nr 17 s. 3

26. MADAJCZYK Cz.: **Decyzje wodza. Wokół Katynia.** „Polityka” 1992 nr 44 s. 13

27. MADAJCZYK Cz.: **Dramatu katyńskiego akt drugi.** „Literatura” 1988 nr 7 s. 85-108

28. MADAJCZYK Cz.: **Kilka uwag i uwzględnień.** „W lesie katyńskim” . „Polityka” 1989 nr 9 s. 14

29. MARTINI Leszek: **Prawda o Katyniu w świetle dokumentu.** „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 27 s. 5

30. MAZUR G.: **Generał Mieczysław Smorański.** „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 14 s. 4-5

31. OWSIANY Helena: **Po rozstrzelanych myli ręce spirytusem...** „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 27 s. 6

32. PALARCZYK Jan: **Dawid kontra Goliat.** „Wprost” 1993 nr 11 s. 76-77

33. **Pamiętniki znalezione w Katyniu.** Paryż 1989. Rec. Bereś W. „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 14 s. 5

34. PARCHIMOWICZ I.: **Czy mogę rozmawiać z panem Sopruniemko?** „Polityka” 1990 nr 33 s. 13

35. PESZKOWSKI Zdzisław: **Katyni i przyjaźni z Rosją?** Rozm. przepr. Adam Fijałkowski. „Przewodnik Katolicki” 1994 nr 33 s. 6

36. PESZKOWSKI Z.: **Pamięć i przebaczenie** „Przegląd Oświatowy” 2000 nr 2 s. 5-7

37. PESZKOWSKI Zdzisław: **Spotkanie w katyńskim lesie.** „Przewodnik Katolicki” 1989 nr 10 s. 1, 7

38. PIÓRO Tadeusz: *W lesie katyńskim*. „Polityka” 1989 nr 7 s. 14
39. PLECHAN Aldona: *Ocalałem aby być świadkiem*. „Przegląd Oświatowy” 2000 nr 2 s. 4
40. RACZYŃSKI Zdzisław: *Paszkwil w Dumie*. „Polityka” 1996 nr 5 s. 18
41. RADZYMIŃSKA J.: *Świadek zbrodni katyńskiej*. „Przewodnik Katolicki” 1990 nr 5 s. 7
42. ROMANOWSKI Andrzej: *Ziemia wydaje prochy*. „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 15 s. 1, 8-9
43. SARIUSZ-SKĄPSKA Izabela: *4 czerwca, Katyń*. „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 25 s. 4
44. SIWIŃSKI W.: *Coraz mniej znaków zapytania*. „Polityka” 1990 nr 29 s. 11
45. STRZEMBOSZ Tomasz: *„Blżej prawdy”. Naprawdę?* „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 21 s. 3
46. SWIANIEWICZ Stanisław: *Na stacji Gniazdowo. Fragm. książki „W cieniu Katyńia”*. „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 5 s. 4
47. SWIANIEWICZ Stanisław: *W cieniu Katyńia*. Warszawa 1990. Rec. Król E. C. „Nowe Książki” 1990 nr 11 s. 40-42
48. TRZNADEL Jacek: *Stygmat Katyńia*. „Tygodnik Powszechny” 1989 nr 27 s. 5
49. *W lesie katyńskim*. „Polityka” 1989 nr 11 s. 14
50. *W 55 rocznicę zbrodni katyńskiej* Stefan Melak; Rozm. przepr. Adam Fijałkowski. „Przewodnik Katolicki” 1995 nr 14 s. 1, 8
51. WOJNA Ryszard: *W imię rozsypywania...* „Rzeczpospolita” 1989 nr 33 s. 3
52. WOŹNIAKOWSKI J.: *Kolejny Katyńia*. „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 17 s. 1, 3
53. ZAWODNY J. K.: *Czego jeszcze nie wiemy o polskich jeńcach wojennych z 1939 roku, zamordowanych w Związku Sowieckim*. „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 17 s. 3
54. ZAWODNY Janusz Kazimierz: *Katyń. Wnioski z badań nad zbrodnią katyńską*. „Literatura” 1990 nr 4 s. 60-64
55. ZAWODNY Janusz Kazimierz: *Katyń. Cz. 1-3*. „Przewodnik Katolicki” 1989 nr 29 s. 4, nr 30-31 s. 7
56. ZAWODNY Janusz Kazimierz: *Katyń*. Warszawa 1989. Rec. Król E. C. „Nowe Książki” 1990 nr 7 s. 8-10
57. ZAWODNY Janusz Kazimierz: *Zakłopotani sprzymierzeńcy. Fragm. książki „Katyń. Śmierć w lesie”*. „Literatura” 1989 nr 10 s. 74-80
58. *Zbrodnia katyńska. Trzy obozy. Cz. 1-7. Fragm. książki „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”*. „Życie Literackie” 1989 nr 15 s. 1, 11; nr 16 s. 6; nr 17-21 s. 12

Mirosława Michalek pracuje
w Pedagogicznej Bibliotece w Pile

§ Prawo biblioteczne

„Co za dużo to niezdrowo?”

Biblioteki publiczne żądają od swoich czytelników zbyt wielu danych osobowych. Oświadczenie tej treści opublikowała w pierwszych dniach lipca br. Polska Agencja Prasowa. Jej autorem był nie kto inny jak Generalny Inspektor Danych Osobowych (GIDO), Ewa Kuryluk. Według generalnego inspektora „niejasne jest, w jakim celu (biblioteki – Z. G.) gromadzą dane dotyczące miejsca pracy, numeru dowodu osobistego, nazwy szkoły, czy imienia ojca”. W związku z tym postanowiła zwrócić się do ministra kultury i dziedzictwa narodowego z prośbą o podjęcie działań ograniczających dostęp tylko do tych danych, które są niezbędne. Wiadomość ta, o żywotnym znaczeniu dla bibliotek publicznych, choć nagłośniona przez publikatory, mogła przejść zgoła niezauważona z uwagi na to, iż ukazała się w trakcie sezonu urlopowego. Nie może i nie powinna być jednak przez nie lekceważona tak ze względu na treść, jak też urząd, który ją podał.

Pamiętamy z całą pewnością nonszalancję, z jaką były traktowane w pierwszej połowie lat dwudziestych dane osobowe, jakie panowało w tej materii bezholowie. Praktycznie nie istniała ochrona danych osobowych, a z tymi opublikowanymi (książki telefo-

niczne) czy zgromadzonymi w różnych zbiorach (elektrownie, gazownie itd.) postępował instrumentalnie rozdający się i napływowy kapitał, wykorzystując je najczęściej do celów marketingowych. Dochodziło przy tym do wielu nadużyć, o czym donosiła prasa, radio i telewizja. Nie było jednak słycać, aby w podobnych procedurach brały udział biblioteki i jej pracownicy. Dobrze się zatem stało, iż po wielu latach Sejm RP uchwalił długo oczekiwaną *Ustawę o ochronie danych osobowych* (Dz. U. 1997 nr 133). Ukrócona została, przynajmniej w dużym stopniu, samowola i bezprawie na polu zbierania i przetwarzania danych osobowych, pod groźbą odpowiedzialności karnej. Rozpoczął się nowy rozdział w życiu społeczeństwa polskiego, który w niektórych przypadkach przybrał postać totalnej ochrony danych osobowych, mówiąc jeszcze konkretniej – ograniczania lub zamykania dostępu do danych osobowych.

Kwestią czasu było tylko, czy ustawa o ochronie danych osobowych „zapuka” do bibliotecznych drzwi. Cóż zmieniła ona w życiu bibliotek publicznych? Na to pytanie najlepiej mogłyby odpowiedzieć bibliotekarze, ale i również czytelnicy. Widomym znakiem obecności ustawy w bibliotekach jest żądanie (prośba) kierowana do czytelnika, aby wyraził zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych do celów bibliotecznych. Pojawily się ku temu gdzieś tam specjalne formularze. Jeszcze gdzie indziej, jak w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu, zgoda lub niezgoda czytelnika na przetwarzanie danych stanowi warunek wpisu do biblioteki, co stoi w jaskrawej sprzeczności z ustawą.

Czy działaniu ustawy towarzyszy większe poszanowanie danych osobowych czytelników w polskich bibliotekach? To kolejne pytanie adresowane tak do bibliotekarzy, jak i do czytelników. Odpowiedź na nie powinni dać np. dyrektorzy bibliotek. Czy i w jakim stopniu zapoznali oni swoich podwładnych z samą ustawą i z jej konsekwencjami dla działalności biblioteki? Jak sędzę na ten temat powinno zostać przeprowadzone specjalne szkolenie. Poszanowanie danych osobowych przez bibliotekarzy wymusza treść ustawy. Nie może być żadnych wątpliwości, iż dotyczy ona bibliotek, także publicznych. Wynika to jasno z art. 3 ust. 1, gdzie mowa o podmiotowym zastosowaniu ustawy (inne państwowe i komunalne jednostki organizacyjne) oraz z art. 2 ust. 3 dotyczącego przedmiotu ustawy (dane osobowe w systemach informatycznych, w kartotekach, księgach, wykazach i in.). Ustawa precyzyjnie definiuje pojęcia: zbioru danych; przetwarzania danych oraz administratora danych. Szczególnie zainteresowanie bibliotek jako nominalnych administratorów danych osobowych winno budzić zestawienie ich obowiązków w zakresie ochrony danych osobowych, a tu, kiedy zbieranie i przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne – najkrócej mówiąc kiedy jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego (art. 24 ust. 1). Z artykułu 27 biblioteki dowiedzą się, jakich danych osobowych nie wolno rejestrować i przetwarzać, m.in. o pochodzeniu rasowym i etnicznym, o wyznaniu, o światopoglądzie, o stanie zdrowia, o nałogach itd., chyba że zainteresowany wyrazi na to zgodę na piśmie albo jest to podyktowane zadaniami statutowymi danej instytucji, np. kościoła, fundacji itd. (art. 27 ust. 2 pkt 4). Bibliotekarzom należałoby polecić lekturę pozostałych rozdziałów, w szczególności rozdziału 6, z którego wynika jasno, iż zbiory danych osobowych znajdujące się w bibliotece winny być rejestrowane u generalnego inspektora danych osobowych. Dobrze jest też wiedzieć o odpowiedzialności karnej ciążyącej na administratorach nie stosujących się do ustawy lub łamiących jej przepisy (rozdział 8 – od 1 do 2 lat).

Fundamentem ustawy jest jednak, jak sędzę, podmiotowość, którą nadaje ten akt prawny pojedynczemu obywatelowi. Wynika to już z pierwszego punktu: „każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych”. Z wyjątkiem ściśle określonych przypadków, np. cele naukowe, dydaktyczne, historyczne, statystyczne lub archiwalne (art. 27 ust. 4), zbieranie i przetwarzanie danych osobowych jest uzależnione od zgody danej osoby. Prawom osoby, której dane dotyczą, jest poświęcony cały rozdział czwarty, gwarantujący jej

prawo do kontroli przetwarzania danych. Prawa te z powodzeniem można przenieść na czytelników biblioteki i nie będzie to żadną nadinterpretacją.

Ustawa o ochronie danych osobowych w odniesieniu do bibliotek wzmocniła niewątpliwie prawa czytelników. Najistotniejsze jednak jest to, że został uporządkowany obszar stanowiący dotąd w bibliotekach ziemię niczyją. Czy zatem osłabiła bibliotekę w wykonywaniu statutowych zadań? Twierdzenie tego rodzaju nie znajduje pokrycia w samej ustawie. Niestety nie jest bezzasadne. Podobnych obaw dostarcza wzmiankowane powyżej wystąpienie głównego inspektora danych osobowych. Niestety pytanie, jakie postawił generalny inspektor ministrowi kultury dowodzi z całą pewnością jego nieznanymi realiami bibliotecznymi. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Biblioteki publiczne zbierają i przetwarzają dane osobowe do realizacji podstawowych funkcji bibliotecznych, zgodnie zresztą z Ustawą z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach. Widoczne jest tu niezrozumienie zakresu wykorzystania danych osobowych w bibliotece publicznej. Co innego wszak przyświeca zbieraniu danych adresowych (wpis do biblioteki; wysyłanie upomnień; dochodzenie roszczeń), a czym innym jest zbieranie danych osobowych o czytelnikach, takich jak wiek, płeć, zawód zajęcie. W tym drugim przypadku chodzi o statystykę biblioteczną przydatną bardzo do ustalenia i weryfikowania założeń polityki gromadzenia zbiorów. Czytelnik jest tu jedynie anonimową jednostką statystyczną. Nie ma obaw, że dane o nim zostaną wykorzystane przeciw niemu samemu. W związku z tym namawiałbym bibliotekarzy do pójścia krok dalej, tzn. zbierania (za pisemną zgodą) – stosownie do ustawy – danych o preferencjach politycznych i wyznaniowych, o pochodzeniu etnicznym. Byłby to zarazem krok w kierunku biblioteki przyjaznej czytelnikowi, tj. uwzględniającej w swej ofercie rozmaite preferencje czytelnika, biblioteki afirmującej przemianę społeczno-ustrojowe, które zaszły w naszym kraju od 1989 roku. Niebezpieczeństwo kolizji z prawem eliminuje tymczasowość tego rodzaju zbiorów danych. Po wykorzystaniu byłyby one likwidowane.

Czy za dużo danych osobowych w bibliotece może „się odbić na jej zdrowiu”? Z całą pewnością nie, wręcz przeciwnie. Nie tu leży rzeczywiste zagrożenie. Widziałbym je raczej w zarządzaniu danymi osobowymi w bibliotece, w niewłaściwym zabezpieczeniu zbiorów danych, w dostępie do nich osób nieuprawnionych itp. Żeby jednak uniknąć następnych niejasności i nadinterpretacji, celowe byłoby dostosowanie ustawy o bibliotekach do ustawy o ochronie danych osobowych.

ZDZISŁAW GĘBOLYS

Listy

Wokół bibliotek powiatowych w Małopolsce

Kraków, dn. 25 lipca 2000 r.

WP Jadwiga Chruścińska
Red. Nacz.

„Poradnika Bibliotekarza”

Wielce Szanowna Pani,

ustawa „prawo prasowe” obliguje redakcję do prostowania informacji fałszywych. Tymczasem mo-

ją uwagę o fikcyjności informacji w ramach tzw. „monitoringu SBP” o bibliotekach powiatowych zbyła Pani milczeniem. Na jakiej zasadzie?

Milej jest zamieszczać listy pochwalne, ale w końcu nic w zamieszczeniu także opinii krytycznej nie ma kompromitującego. Niezgodność faktów z rzeczywistością obciąża raczej autorkę aniżeli redakcję. Natomiast pominięcie listu polemicznego milczeniem narusza zwyczaj, a nawet prawo.

Poza wszystkim, nie należę do osób, które można traktować jak powietrze.

Z poważaniem

Prof. dr hab. Jacek Wójcickowski

Od red. List prof. dr hab. Jacka Wojciechowskiego postulujący sprostowanie informacji o bibliotekach powiatowych w Małopolsce, zamieszczonej w komunikacie nt. Monitoringu SBP („Por. Bibl”. 2000 nr 4) redakcja przekazała do Biura ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W liście z dnia 28.04.2000 r. prof. J. Wojciechowski m.in. pisał:

W Małopolsce nie ma żadnego podziału na biblioteki „powiatowe” i „pełniące zadania bibliotek powiatowych”. To sobie Autorka zmyśliła. Wszystkie są bibliotekami miejskimi, pełniącymi obowiązki powiatowe.

W Małopolsce nie ma bibliotek rangi powiatowej tylko w dwóch powiatach: w nowatorskim (będzie jeszcze w tym półroczu) oraz w ziemskim krakowskim (nie wiem kiedy będzie, bo p. Starosta przeznaczyła na taką bibliotekę – podpisawszy stosowne porozumienie – kwotę roczną w wysokości . . . 10 000 zł!!).

Są zatem biblioteki powiatowe w 20 powiatach – na 22. Samych takich bibliotek jest zresztą 22, bowiem w Krakowie są 4 (a nie jedna), zaś dla powiatu i miasta Tarnowa jest wspólna.

Tak czy inaczej – nie jest dobrze, jeśli o dość w końcu ważnej sprawie wypisuje się opinie fikcyjne. Cały passus na s. 15, nas dotyczący, jest nieprawdziwy. Nawet ten, że „w Krakowie powołano 4 placówki sprawujące funkcje bibliotek powiatowych”. Niczego nie powołano – istnieją od wielu lat. No i nie są to żadne „placówki” tylko instytucje.

Nie zabieralbyśmy głosu, gdyby to było po raz pierwszy, ale ten fałszywy obraz jest kreowany już po raz któryś. Otóż dobrze byłoby wiedzieć jak to naprawdę jest.

Redakcja uzyskała z Biura ZG SBP zapewnienie, iż w kolejnych badaniach monitoringowych uwagi Pana Profesora zostaną wzięte pod uwagę.

Przepraszam gorąco Pana Profesora za zwłokę w wydrukowaniu listu i zbyt długie milczenie w tej sprawie. Mam nadzieję, że nadal będzie Pan Profesor współpracował z „Poradnikiem”.

Z poważaniem

Jadwiga Chruścińska
Redaktor Naczelny
„Poradnika Bibliotekarza”

INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA

Książka dla dzieci – świat bez granic

● We wrześniu 2000 r. w Oleśnicy Śląskiej obchodzone trzeci już raz DNI EUROPY. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, zorganizowała dla dzieci wystawę pt. „Książka dla dzieci – świat bez granic”. Wystawiono ponad 60 bajek z 17 europejskich państw w 16 językach oraz wiele książek w języku polskim.

Wspaniałą oprawą wystawy były prace artystyczne dzieci z Przedszkola Nr 4 w Oleśnicy, nagrodzone w przeprowadzonym tam konkursie „Moja ulubiona bajkowa postać”.

Każda grupa dzieci przedszkolnych lub z młodszych klas szkoły podstawowej, zwiedzająca wystawę była „prowadzona” przez aktywną narrację – nagrane na kasetę magnetofonową bajki w różnych językach oraz słowo wiążące.

Wernisaż wystawy był szczególnym przeżyciem dla pierwszej grupy dzieci, a zwłaszcza dla „Alibaby”, przedszkolaka otwierającego ten „Sezam” pełen skarbów, za jakie można uważać zebrane tam bajki.

Ciekawostką i głównym założeniem tej wystawy był bezpośredni kontakt dziecka z książką. Dzieci mogły brać książki do ręki, oglądać je z bliska i dzielić się wrażeniami z innymi dziećmi.

Wystawa jest już zamknięta, ale eksponaty pozostały i będą zaczątkiem obcojęzycznego księgozbioru w dziale dziecięcym PiMBP w Oleśnicy. Wszystkie te bajki zgromadzone zostały dzięki internetowym kontaktom z bibliotekarzami bibliotek publicznych Europy. To jest dopiero początek. Ambicją bibliotekarzy z Oleśnicy jest ciągłe wzbogacanie tego księgozbioru.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oleśnicy chętnie wypożyczy wystawę innym bibliotekom.

Prosimy o kontakt.

Nasz adres:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Mikołaja Reja 10, 56-400 Oleśnica
tel. (071) 314-30-39 lub 314-28-40; fax: (071) 398-27-72

Krystyna Szumejło i Tadeusz Głowiński
(bibliotekarze PiMBP w Oleśnicy)

Warsztaty stosowania języków haseł przedmiotowych. Seminarium SBP

● Komisja Opracowania Rzeczonego Zbiorów przy ZG SBP jest bardzo aktywna. Na organizowane przez nią konferencje przybywają bibliotekarze z całej Polski. I tym razem do Biblioteki Narodowej przybyło w dniach 18-20.10. br. ponad 80 uczestników.

W trakcie trzydniowych warsztatów debatowano nt. różnych aspektów stosowania języka haseł przedmiotowych BN oraz formułowania charakterystyk wyszukiwawczych dla literatury pięknej. Jesienną konferencję zorganizowała oczywiście Komisja Opracowania Rzeczonego Zbiorów przy ZG SBP przy współpracy Biblioteki Narodowej, Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW i Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP (relacja i wybrane opracowania w następujących numerach „PB”). (J. Ch.)

Biblioterapeuta nr 2/2000

● Warto przeczytać: Bronisława Woźniczka-Paruzel: Biblioterapia w środowisku współzależnych. Cz. 3; Jadwiga Matys: Choroby psychogenne i ich przyczyny; Beata Trzaska: Biblioterapia w szpitalu specjalistycznym im. Babińskiego; Agnieszka Andrzejewska: Wspomaganie procesu wychowawczego, Zawód biblio-

terapeuta; Elżbieta Juchiewicz: Literatura nt. depresji, Warto czytać; Eugenia Śmielska: Biblioterapia reminiscencyjna, Poezja. Zachęcamy do lektury ciekawego i bogatego treściowo numeru. (J. Ch.)

Twórczość niepełnosprawnych

● Po raz czwarty Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego w Łodzi zorganizowała Przegląd Twórczości Plastycznej Osób Niepełnosprawnych. Tym razem prezentowane są prace podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej ze szpitali psychiatrycznych Łodzi i województwa oraz dziennej oddziałów psychiatrycznych. Na wystawę zatytułowaną „Sztuka jak balsam” zgłoszono 258 prac 97 autorów z 7 ośrodków zajmujących się osobami potrzebującymi pomocy psychiatrycznej.

Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Jadwiga Milewska

Konkurs literacki pt. Krajobrazy słowa

● Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu ogłasza VIII otwarty konkurs literacki pod hasłem: „KRAJOBRAZY SŁOWA”

Przedmiotem konkursu jest:

– Poezja i proza o dowolnej tematyce.

Zasady uczestnictwa

Do konkursu zapraszamy autorów niezrzeszonych w profesjonalnych związkach twórczych.

I. Prosimy o przestanie prac nigdzie nie publikowanych, ani nie nagradzanych na innych konkursach o następującej objętości:

– zestaw wierszy złożonych z pięciu tekstów,
– proza do 20 stron maszynopisu.

II. Prace konkursowe (4 egzemplarze maszynopisu) zaopatrzone w:

– godło wraz z kopertą zawierającą imię, nazwisko, adres i numer telefonu należy przesać do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu, Rynek 3 w terminie do 31 grudnia 2000 roku.

III. Uczestnik konkursu może występować tylko pod jednym godłem.

Nagrody

1. Prace konkursowe w kategorii poezji i prozy oceni Jury powołane przez organizatorów.

2. Ogłoszenie wyników nastąpi w lutym 2001 roku.

3. Wręczenie nagród odbędzie się 30 marca 2001 roku.

4. Laureaci konkursu otrzymają nagrody i wyróżnienia ufundowane przez organizatorów i sponsorów.

5. Nagrodzone utwory zostaną opublikowane w wydawnictwie okolicznościowym.

6. Przyznana nagrodę lub wyróżnienie należy odebrać osobiście.

Postanowienia ogólne

■ Laureaci zostaną powiadomieni korespondencyjnie oraz zaproszeni do udziału w uroczystości wręczenia nagród na koszt organizatorów.

■ W sprawach spornych wynikających z interpretacji regulaminu ostateczną decyzję podejmują organizatorzy w porozumieniu z Jury.

■ Wszystkie prace, które wpłyną na konkurs staną się własnością biblioteki i mogą być wykorzystane przez prasę, radio bez zgody autorów.

Sekretariat konkursu

Miejska Biblioteka Publiczna

Rynek 3

47-200 Kędzierzyn-Koźle

tel./fax (077) 482-37-42

tel. (077) 482-37-80, 482-32-25

„Wiadomości Księgarskie”

● Ukazał się kolejny numer Biuletynu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich (nr 2-2000). Jak zwykle, porusza tematy aktualne i ważne dla środowiska księgarzy. Artykuły zawarte w tym numerze dotyczą podatkowych aspektów rynku książki, historii zwyczajów księgarskich przed II wojną światową, przedstawiają księgarstwo w analizie i statystyce. Z ciekawostek – Tadeusz Hussak opowiada o mini książkach.

Biuletyn informuje także o funkcjonowaniu Stowarzyszenia na szczeblu krajowym oraz w poszczególnych okręgach, opisuje sylwetkę wybranego księgarza.

„Wiadomości Księgarskie” są bardzo dobrym źródłem informacji dla wszystkich zainteresowanych tą tematyką, zwłaszcza członków tego zawodu oraz uczniów i studentów kierunków księgarskich. (M. K.)

ZAPROSILI NAS . . .

● Biblioteka Narodowa do Salonu Wydawców na spotkanie z Wydawnictwem BOSZ, 26.09.2000 r.

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na wystawę Akcent – w 20. rocznicę powstania pisma. 18.09.2000 r.

● Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu na obchody 40-lecia działalności studium oraz inaugurację Roku szkolnego 2000/2001. 14.10.2000.

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję książki *Lublin. Dzieje miasta*. 23.10.2000 r.

● Dyrekcja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie i Wydawnictwo „Polihymnia” na promocję książki Henryka Ryszarda Żuchowskiego *Savoir vivre wczoraj dziś i jutro*. 27.10.2000 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu – Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych na spotkanie z okazji X-lecia Galerii Twórczości Niepełnosprawnych. 17.10.2000 r.

● Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na konferencję pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”. Warszawa 6-8.11.2000 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Już wkrótce w Wydawnictwie SBP

publikacja Michała Zająca

PROMOCJA LITERATURY DZIECIĘCEJ

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW
I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 84 24

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Sępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 822-43-49, 0604-132-264

Sekretarz redakcji: Małgorzata KISIŁOWSKA tel. 0602-343-267

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Współpracują z redakcją: Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczuk, Seweryn Dobrzelewski, Ewa Gruda, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO
SBP



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel./fax 827-52-96
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK MOŻNA ROZPOCZĄĆ NATYCHMIAST !!!

LIBRA w wersji dla bibliotek
PUBLICZNYCH

LIBRA w wersji dla bibliotek
PEDAGOGICZNYCH

LIBRA w wersji dla bibliotek
FACHOWYCH

programowanie pod system operacyjny DOS

wyžaduje komputer klasy IBM, 4 MB pamięci
RAM oraz najmniejszy dysk twardy

bibliotek posiada najwygodniejszy i najłatwiejszy
i referencyjny program w wersji pod Windows
nazwy programowanie Biblioteczne PATRAN

CECHY LIBRY:

POSIADA WSZYSTKIE FUNKCJE NEZBĘDNE
DO OBSŁUGI BIBLIOTEKI

pełna i
użytkownicy chwalić łatwość obsługi (dostępny
wydział pomocy i podręcznik użytkownika)

możliwość korzystania z gotowych i własnych
L20, graficzny przewodnik i katalogi z angielskim

biblioteczny Zawartość: Czasopisma
raz "Słowniki", Języki, Hasła i referencje, wydanie

nie ma ograniczeń w wielkości obsługiwanych
danych, wydanie sprawność nawet przy bardzo

dużych ilościach danych, drukowanie
złoty standard w dziedzinie bibliotek

ograniczenia, duża wydajność i statystyk
i usługi kodów w klasycznych

praca jednolita, wielowalutowa i
wielojęzyczna

Bezpłatnie udostępniamy zaletom wspaniałym bibliotekom
pełną wersję systemu LIBRA na okres próby



Producent i dystrybutor: **MOL** Sp. z o.o.

01-370 GŁYNIA
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (052) 661 15 33, 621 39 53
www.mol.com.pl
www.mol.com.pl

Maxel Zaspotruje Biblioteki w:

DRUKI

| NAZWA ARTYKUŁU | FORMAT | j.m. | CENA NETTO zł. |
|---|--------|------|----------------|
| B-143 Karta katalogowa | A7 | Szt. | 0,06 |
| B-144 Karta katalogowa wydawnictw zwartych i ciągłych | A7 | Szt. | 0,06 |
| B-170 Karta książki | A7 | szt. | 0,06 |
| B-171 Karta czytelnika | A6 | szt. | 0,07 |
| B-173 Karta korespondencyjna - upomnienie | A6 | szt. | 0,06 |
| B-176 Dziennik biblioteki publicznej | A4 | szt. | 4,90 |
| B-192 Karta zapisu (z ochroną danych osobowych) | A7 | szt. | 0,06 |
| i inne, według indywidualnych potrzeb | | | |

AKCESORIA BIBLIOTECZNE



Wszystkie akcesoria wykonujemy z bardzo nowoczesnych i trwałych tworzyw sztucznych (typu HIPS).

Pokrywamy koszty transportu!

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie!

Istnieje możliwość negocjacji ceny!

| NAZWA ARTYKUŁU | FORMAT | j.m. | CENA NETTO zł. |
|---|--------------|--------------------|----------------|
| Skrzynka z pleksi kolorowa 3mm. | | 100cm ² | 4,50 |
| Rozdzielacze do kart książki (dowolny kolor) | 7,5x14 | szt. | 0,80 |
| Rozdzielacze do kart czytelnika (dowolny kolor) | 11x18 | szt. | 1,40 |
| Rozdzielacze miesięczne (dowolny kolor) | 11x18 | szt. | 1,40 |
| Rozdzielacze do kart katalogowych (dowolny kolor) | 12x9 | szt. | 0,90 |
| Podpórka do książek | 19 x 12 x 15 | szt. | 9,50 |
| Folia samoprzylepna szerokość 50 cm | | m ² | 10,00 |
| Kieszonka plastikowa na karty czytelnika | 11x15 | szt. | 0,55 |

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „MAXEL”

ul. Czarny Dwór 8

80-365 GDAŃSK

NIP: 584-153-99-58

tel: (0-58) 7614367 fax: (0-58) 553-00-71 w.115

Folia samoprzylepna do oprawy książek

| Wymiary rolki (m x cm) | Cena rolki |
|------------------------|------------|
| 25 x 24 | 71,00 |
| 25 x 26 | 75,00 |
| 25 x 28 | 79,20 |
| 25 x 30 | 83,00 |
| 25 x 35 | 98,00 |
| 25 x 40 | 109,80 |
| 25 x 45 | 123,00 |

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:

60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
E-mail: afrackowiak@post.pl



Folie samoprzylepne do okładania książek

**ZŁOTY
MEDAL**

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze
Meeting Premiera 99 - Warszawa
i Targorap 99 - Wrocław

Idealny sposób na trwałe zabezpieczenie księgozbiorów

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów,
odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki



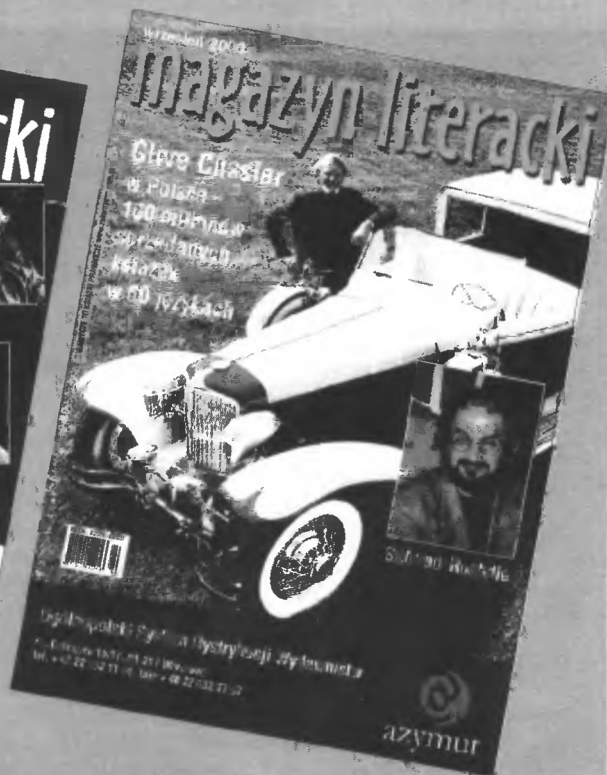
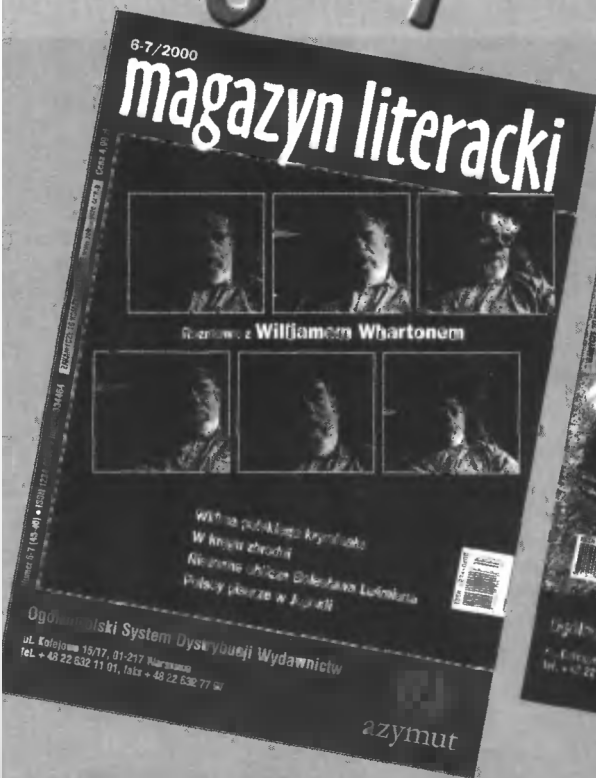
| Wymiar rolki (m x cm) | Cena hurtowa brutto w PLN |
|-----------------------|---------------------------|
| 2 x 45 | 9,63 |
| 3 x 45 | 13,80 |
| 20 x 45 | 84,53 |
| 20 x 30 | 63,13 |
| 10 x 60 | 63,13 |

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

ALTREX

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul. Świątlicowa 7/9
Siedziba : 05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8
tel : 022/ 7541066-7 fax: 022/ 7540066
E-mail: altrex@altrex.pl

magazyn literacki



Prenumerata 2001

10 numerów tylko za 50 zł

Zamówienia przyjmuje: Magazyn Literacki, Al. Prymasa Tysiąclecia 83,
01-242 Warszawa, tel./faks: (22) 632 83 50
Internet: www.ml.com.pl e-mail: redakcja@ml.com.pl

Zintegrowany System Biblioteczny

SOWA[®]

jest pakietem programów wspomagających działalność biblioteki. System umożliwia zautomatyzowanie procesów bibliotecznych począwszy od gromadzenia zbiorów (zwartych i czasopism), poprzez katalogowanie (opracowanie) wszystkich rodzajów zbiorów bibliotecznych: książek, czasopism, zbiorów specjalnych (w tym prac naukowych, zbiorów muzycznych, norm, kaset, itd.), po wyszukiwanie i zestawianie informacji o posiadanych zbiorach (poprzez sieć lokalną i Internet), obsługę inwentarzy (system kodów kreskowych), wykonanie skonstrum oraz udostępnianie zbiorów (wypożyczanie, rezerwowanie i zamawianie także poprzez Internet), wymianę danych z bibliotekami korzystającymi z innych systemów (MAK, HORIZON, ALLEPH, VTLS, ISIS, SIB, Allegro).

Atuty SOWY to:

- ⇒ *graficzny (Windows) interface użytkownika,*
- ⇒ *łatwa obsługa oprogramowania,*
- ⇒ *ponad 500 bibliotek wykorzystujących system SOWA w codziennej pracy,*
- ⇒ *sparametryzowanie systemu umożliwiające jego wykorzystanie w różnych typach bibliotek: naukowych, publicznych, uczelnianych, szkolnych, ośrodkach informacji naukowej, ekonomicznej i technicznej,*
- ⇒ *zapewniony przez producenta stały rozwój systemu,*
- ⇒ *pełna obsługa serwisowa,*
- ⇒ *przystępna cena,*
- ⇒ *bardzo korzystne formy płatności (nieoprocentowane raty, odroczenie),*

Podsystem SOWA2

jest systemem informatycznym przeznaczonym przede wszystkim do katalogowania wszelkiego rodzaju informacji naukowej, bibliograficznej (publikacje, bibliografia regionalna) faktograficznej, biznesowej, itd., oraz zbiorów nietypowych (np. zbiorów w archiwach, zbiorów muzealnych, itp.) Charakterystyczną cechą systemu SOWA2 jest możliwość wykorzystania w nim dowolnych formatów danych. Firma oferuje szereg gotowych formatów przeznaczonych dla katalogów bibliograficznych (BZCZ, USMARC, własny) oraz na zamówienie opracowuje formaty dla potrzeb katalogowania innych, mniej typowych materiałów.

Producentem systemów SOWA oraz SOWA2 jest firma SOKRATES – software. Firma powstała w roku 1991. Przedmiotem jej działalności jest projektowanie, tworzenie i wdrażanie oprogramowania użytkowego. Od roku 1992 firma zajmuje się kompleksową informatyczną obsługą bibliotek. Firma organizuje również współpracę pomiędzy bibliotekami pozwalającą nowym użytkownikom wykorzystać doświadczenie i dorobek innych bibliotek.

Wszystkim bibliotekom, które posiadają sprzęt komputerowy i podjęły decyzję o zakupieniu naszego oprogramowania ale nie dysponują jeszcze środkami na ten cel, udostępniamy nieodpłatnie tymczasową licencję na komplet programów SOWA umożliwiającą rozpoczęcie pracy nad własnymi katalogami.

Szczegółowe informacje o programach można uzyskać w Internecie pod adresem

www.sokrates.pl,

oraz pod nr tel. 0-61 841-00-13, 847-46-90, 847-57-49, fax w. 35

Korespondencję prosimy kierować na adres:

SOKATES- software os. Stefan Batorego 13/27, skrytka 40 60-967 Poznań,

e-mail: sokrates@man.poznan.pl

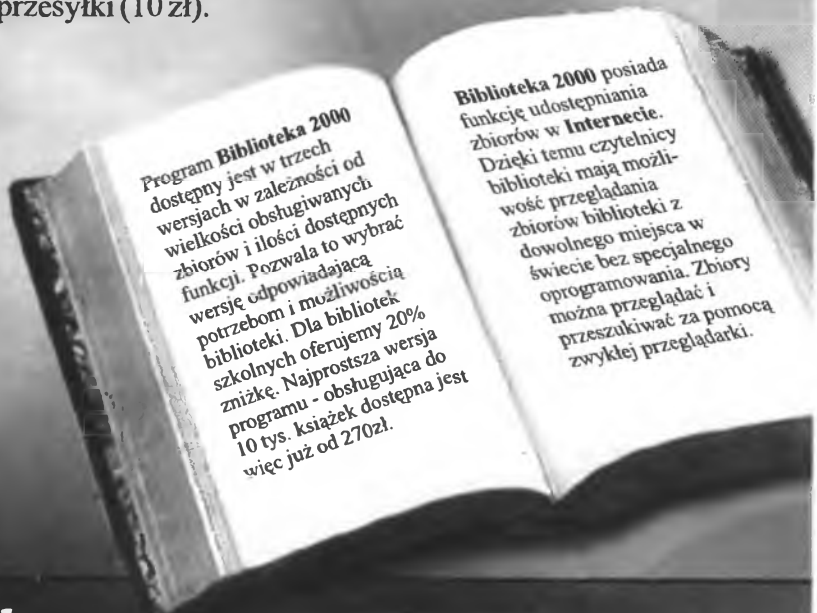
Biblioteka 2000

Program komputerowy do obsługi bibliotek

Został specjalnie zaprojektowany dla osób, które nie mają doświadczenia w pracy z komputerem, dlatego jest wyjątkowo przyjazny dla użytkownika i prosty w obsłudze. Pracuje z najnowszymi wersjami systemu Windows.

Posiada wiele nowoczesnych mechanizmów ułatwiających pracę w bibliotece: m.in. praca w sieci, udostępnianie czytelnikom stanu zbiorów, współpraca z czytnikami kodu paskowego, wspomaganie inwentaryzacji i wiele innych.

Jeśli chcesz wiedzieć więcej - zadzwoń lub pobierz wersję demonstracyjną ze strony internetowej lub zamów ją pocztą w cenie przesyłki (10 zł).





REALIZUJEMY natychmiast zamówienia na:

- REGAŁY - metalowe i drewniane
- BLOKI KATALOGOWE
- WÓZKI BIBLIOTECZNE
- ZASTAWKI METALOWE
- SKRZYNKI NA KARTY
- INNY SPRZĘT BIBLIOTECZNY

TAKŻE WEDŁUG DOKUMENTACJI ZAMAWIAJĄCEGO

ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH W ŁASKACH
Warsztaty Szkolenia i Rehabilitacji Zawodowej
05-080 Izabelin
tel./fax (022) 752 23 26

WYDAWNICTWO



JUŻ W LISTOPADZIE

będziecie mogli nabyć nową ciekawą książkę
Grzegorza Zielińskiego

WYDAWNICTWO



XML ROZSZERZALNY JĘZYK ZNAKOWAŃ

Język XML pojawił się w formie oficjalnej rekomendacji Word Wide Web Consortium dwa lata temu i od tego czasu uzyskał opinię narzędzia, które zrewolucjonizuje wymianę dokumentów poprzez Sieć porządkując sposoby ich przetwarzania, prezentacji i udostępniania. Książka jest praktycznym przewodnikiem po XML-u (z licznymi przykładami) umożliwiającym natychmiastowe praktyczne wykorzystanie prezentowanych wiadomości.

Język XML to klucz do „nowego” Internetu.

To trzeba znać!

Zamówienia: Dział Promocji i Sprzedaży SBP

02-086 WARSZAWA Al. Niepodległości 213, tel. 608-28-26

**KSIAŻKI I CZASOPISMA WYDAWANE
PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

MOŻNA ZAMÓWIĆ:

Dział Promocji i Kolportażu Wydawnictwa SBP

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

Tel.: (0-22) 608-28-26

Fax: (0-22) 608-28-23



KSIĄŻKI POMOCNE W CODZIENNEJ PRACY

1. SŁOWNIK PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ – II SUPLEMENT

Autorka – prof. H. Tadeusiewicz kontynuuje dzieło rozpoczęte wydaniem SŁOWNIKA w 1972 r. oraz SUPLEMENTEM w 1986 r. Drugi SUPLEMENT, który Państwu oferujemy doprowadzony został do 2000 r. Str. 208, cena 35 zł.

2. INFORMACJA ELEKTRONICZNA A PRAWO AUTORSKIE

(red. M. Janowska, L. Biliński)

Książka jest wynikiem seminarium na ten temat organizowanym w br. w BN. Zawiera podstawowe dokumenty EBLIDY, których znajomość i przyswojenie będzie niezbędne w procesie przystosowawczym do Unii Europejskiej. Str. 84, cena 18 zł.

3. POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE. Aneks I 1990-2000

Autor – dr T. Zarzębski

Jest to kontynuacja poprzednio wydanych tomów – PRAWO BIBLIOTECZNE W OKRESIE ZABORÓW 1795-1918 1939-1945; POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE 1773-1990. Wartość dokumentacyjna całego dzieła i aneksu jest nie do przecenienia dla wszystkich interesujących się losami polskiego bibliotekarstwa i prawem go obowiązującym. Str. 80, cena 18,50 zł.

4. STOSOWANIE POLSKICH NORM W ZAUTOMATYZOWANYCH SYSTEMACH BIBLIOTECZNYCH (A. Padziński)

Kolejny, szósty tom z serii FO-KA. Tytuł tłumaczy zawartość książki. Pozycja potrzebna i oczekiwana przez bibliotekarzy ze skomputeryzowanych bibliotek. Str. 112, cena 26 zł.

5. CECHY FORMALNE CZASOPISM INTERNETOWYCH.

Autor, Marek Stepowicz jest zwycięzcą tegorocznego konkursu na najlepszą pracę magisterską: NAGRODA MŁODYCH SBP. Praca ma charakter pionierski na naszym rynku wydawniczym i zapewne spotka się z życzliwym zainteresowaniem polskich użytkowników Internetu.

6. PLAN MARKETINGOWY DLA BIBLIOTEKI FACHOWEJ (J. Przybysz, P. Pioterek)

Ta skromna książeczka jest pożyteczna jako wzór dla tych, którzy chcą być aktywni w środowisku i chcą przybliżyć funkcjonowanie biblioteki do oczekiwań użytkowników i potencjalnych sponsorów. Str. 36, cena 7 zł.

WKRÓTCE:**BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja**

Praca zbiorowa pod red. prof. Z. Żmigrodzkiego

Od ponad 30 lat nie było na rynku podręcznika do tego kluczowego przedmiotu nauczania w szkołach i uczelniach bibliotekarskich. Sądzymy, że pozycją tą będą zainteresowani nie tylko bibliotekarze. Książka będzie przydatna dla wszystkich autorów prac naukowych.

ZAMÓWIENIA:

pisemne WYDAWNICTWO SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA

telefoniczne pod nr (0-22) 608-28-26, **faksem** (0-22) 608-28-23

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

**Stefan Przewłocki**
GEODEZJA INŻYNIERYJNO-DROGOWAWyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 25, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-1383-7
Cena ok. 50 zł

Praca dotyczy szerokiego wachlarza zagadnień geodezyjnych stosowanych głównie w budownictwie drogowym i ma za zadanie pokazać całą stronę praktyczną: od projektu wstępnego do realizacji drogi w terenie. Wśród wielu elementów nowoczesności pojawiają się tematy związane ze sporządzeniem mapy numerycznej oraz rysunków perspektywicznych drogi z wykorzystaniem elektronicznych maszyn cyfrowych.

Hubert Sylwestrzak
OD KRZEMIENIA DO PIEZOKWARCU CZYLI MINERALOGIA JEST CIEKAWAWyd. 1, popularnonauk., ark. wyd. 18, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-13167-5
cena 35 zł

Autor barwnie opisuje świat mineralów, wprowadza w tajniki procesów geologicznych, które przyczyniły się do powstania mineralów, omawia budowę wewnętrzną oraz charakterystyczne cechy zewnętrzne, które pozwalają rozpoznać minerały gołym okiem przez osoby zajmujące się ich zbieraniem i kolekcjonowaniem. W książce zostały też przedstawione dzieje zainteresowania się człowiekiem minerałami, początkowo wykorzystywanymi jako prymitywne narzędzia (krzemienie), a obecnie stosowanymi w elektronice (piezokwarc) i innych gałęziach przemysłu jako cenne surowce. Czytelnik znajdzie w książce wiele ciekawostek związanych z poszukiwaniem kamieni oraz fascynacją ich pięknem. Książka, wydana po raz pierwszy w 1989 r., uzyskała nagrodę w konkursie „Wiedza – Technika – Postęp” za duże walory popularyzatorskie.

UZDATNIANIE WODY
PROCESY CHEMICZNE I BIOLOGICZNE
Pod red. Jacka Nawrockiego i Sławomira BiłozoraWyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 30, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-13207-8

Książka jest nowoczesnym, interdyscyplinarnym podręcznikiem akademickim opracowanym przez specjalistów z różnych dziedzin chemii, inżynierii sanitarnej, hydrobiologii, mikrobiologii i hydrogeologii. Autorzy omawiają stosowane w uzdatnianiu wody procesy separacji fazy stałej, koagulacji, strącania, wymiany jodowej, utleniania i sorpcji, a także membranowe i biologiczne; uzdatnianie w warstwie wodonośnej oraz dezynfekcję. Prezentują fizykochemiczne i biologiczne cechy jakości wody z uwzględnieniem specyfiki wód podziemnych i powierzchniowych, obejmując problematykę organizmów wodnych i ich wpływ na przebieg procesów uzdatniania. Tak wszechstronne ujęcie tematu czyni tę książkę pozycją unikatową na rynku podręczników akademickich.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa